Rok VII Nr. 126. Sosnowiec, niedziela 8 maja 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł.
Konto czekowe PKO Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

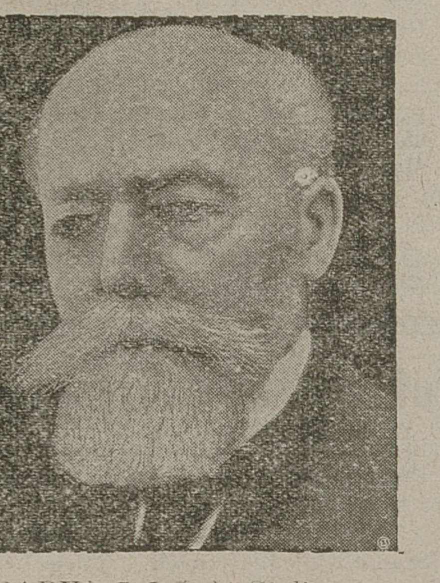
Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-88; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

ZGON PREZYDENTA FRANCJI

po pięciu morderczych strzałach emigranta rosyjskiego.



PARYŻ, 7. 5. (wł.) Stolica Francji nocy ubiegłej nie spała zupełnie. Olbrzymie tłumy wyległy na ulicę. Przed pałacem Elizejskim, przed szpitalem Beaujon, gdzie leżał ranny prezydent, jak również przed wszystkiemi redakcjami pism, stały tłumy, podchwytując każdą wieść o stanie zdrowia prezydenta.

„PREZYDENT UMARŁ..."

O godz. 4-ej min. 45 na ganku szpitala ukazał się komisarz Lefils i odkrywszy głowę oświadczył zgromadzonym dziennikarzom: **„Panowie, prezydent republiki przed chwilą zakończył życie".**

Ponura ta wieść wybiegła na ulicę i rozniosła się lotem błyskawicy po całym Paryżu.

Przebieg tragicznej nocy był następujący.

Bezpośrednio po przewiezieniu prezydenta do szpitala stanęli przy jego łożu najwybitniejsi lekarze Paryża z głośnym chirurgiem dr. Gosset na czele.

Prezydent Doumer był długo nieprzytomny. Dokonano dwukrotnej transfuzji krwi.

CZY TO FRANCUZI?

Prezydent odzyskał na chwilę przytomność, a poznawszy dr. Cosset, zapytał cichym głosem: **„Czy to możliwe? Czy to francuzi uczynili? Co się właściwie stało?"**

Lekarze oświadczyli, że wydarzyła się katastrofa samochodowa.

Wówczas prezydent zapytał o nazwisko kierowcy i czy jest on ranny. Rozglądając się po pokoju, prezydent Doumer dziwił się, że tak jest biało wokół niego. Na twarzy chorego znać było duże zaniepokojenie.

Prezydent pytał po kilkakroć: **„Kiedyż skończycie zadawać mi takie bóle?"**

ŚWITA NADZIEJA.

Po drugiej transfuzji krwi wydawało się że stan chorego poprawił się tak znacznie, że zaświtała nadzieja utrzymania go przy życiu.

Lecz już około godz. 1-szej tłumy na ulicy dowiedziały się z ust ministra Pietri, opuszczającego szpital, że stan rannego znacznie się pogorszył, oddycha przy pomocy tlenu, traci przytomność. W godzinę potem nie było już żadnej nadziei.

Zaczęła się długa, przeszło dwugodzinna agonja. Lekarze nie odstępowali od łoża.

Obecny był premjer Tardieu oraz kilku członków gabinetu.

Z rodziny do końca życia asystowały: żona i dwie córki. Pani Doumer była tak wyczerpana, iż musiano ją znieść do samochodu.

ŻAŁOBA.

Na chwilę przed godz. 5-tą rano z polecenia rządu na wszystkich gmachach państwowych wywieszono chorągwie okryte kirem.

O godz. 5-ej zwłoki prezydenta zostały przewiezione do pałacu Elizejskiego. Dziś przedpołudniem zostały one zabalsamowane, a następnie przeniesione do głównej sali pałacu, zamienionej na kaplicę.

PRZECZUCIA ŻONY.

Pisma francuskie przypominają, że na wiadomość o wybraniu ś. p. Doumera na prezydenta — jego żona była bardzo zdenerwowana, martwiła się i płakała.

— Mam złe przeczucia — mówiła staruszka do swych przyjaciół — nie lubię pałacu Elizejskiego — to nieszczęśliwy dom. Wolałabym mieszkać w swej willi, niż się tam przeprowadzać.

Słowa te wzięto wówczas za objaw przywiązania i przyzwyczajenia do starego mieszkania, gdzie pp. Doumer przeżyli wiele lat...

JAK TO BYŁO.

Według oficjalnie stwierdzonych danych przebieg zbrodni był następujący: Na krótko przed przybyciem na wystawę książki prezydenta wraz ze świtą do sali, w której znajdowało się stoisko głośnego pisarza Claude Farrerea wszedł morderca Gorgulew. Podszedł do stoiska i od małżonki pisarza kupił dwie książki, za które zapłacił 50 franków.

Na pierwszych stronicach tych książek Claude Farrere na prośbę klienta napisał dedykcję.

W tej chwili doszła wieść, że na wystawę przybył prezydent.

Pani Farrere zwróciła się wówczas do Gorgulewa z prośbą, aby opuścił salę.

Gorgulew przytaknął, wyjął jednak jeszcze 20 franków i kładąc je na tacy oświadczył, że składa te ofiarę na cel dobroczynny za tak cenny dar, jak podpis znakomitego pisarza.

PREZYDENT WCHODZI.

Słychać już było, że orszak prezydenta się zbliża. Pani Farrere zwróciła się więc do szefa policji z prośbą, aby usunął obcego przybysza.

Było już zapóźno!

Właśnie prezydent wszedł, a poznawszy swą dobrą znajomą, panią Farrere, podszedł się przywitać. Krótka rozmowa i oto prezydent ściskając rękę pani Farrere mówi ostatnie „Au revoir"

Odchodzi dwa kroki i w tymże momencie podbiega doń morderca.

SKRYTOBÓJSTWO.

Przykładając niemal do samej głowy rewolwer daje cztery strzały.

Prezydent z jękiem pada na kolana.

Teraz morderca daje jeszcze jeden strzał.

Jedna z kul raniła Claude Farrerea.

Nastąpiło niebywałe zamieszanie. Osoby ze świty rzuciły się natychmiast na ratunek, morderca próbował przekraść się przez tłum, został jednak schwytany przez szefa policji i rozbrojony.

Publiczność rzuciła się ku mordercy i chciała go zlinczować.

TRUCIZNA.

Podczas rewizji osobistej przy zbrodniarzu znaleziono drugi rewolwer nabity i kilka pastylek sublimatu.

Mordercę niezwłocznie po zamachu przewieziono do gmachu prefektury gdzie przystąpiono do wstępnych badań pod kierunkiem generalnego prokuratora.

Ustalono na zasadzie zeznań zarządzającego hotelu „Lutece", że Gorgulew przybył do Paryża w czwartek.

Z DZIEWCZYNĄ.

O godz. 9.30 wieczorem tegoż dnia zjawił się w hotelu w towarzystwie pewnej blondynki i zażądał pokoju.

Żadnych bliższych wyjaśnień co do tej kobiety Gorgulew dać nie chce, czy nie umie.

Na pytania odpowiadał szeptem, jednem zdaniem: **„Pragnąłbym umrzeć"** Czasami przerywał zeznania, modląc się po rosyjsku. Nieznajoma pozostawała z nim w hotelu przez krótki czas. Gorgulew wypuścił ją z hotelu, sam zaś przystąpił do redagowania dokumentu, który nazywa swoim pamiętnikiem.

PAMIĘTNIK.

Notatnik ten zawiera jak gdyby szkic obrony przed sądem. Pisany jest chaotycznie i zdaje się świadczyć, że morderca nie jest całkowicie poczytalny.

W notatkach napisane jest, że **zamordowanie prezydenta jest zemstą na Francji za wciągnięcie Rosji do wojny światowej, jak również, że ma to być zmuszenie Francji do czynnego wystąpienia przeciwko Sowietom.**

Gorgulew chciał się również zemścić na Ameryce i jak twierdzą notatki, **on to porwał dziecko Lindbergha, co rzecz prosta, jest oczywiście bzdurą.**

Gorgulew oświadczył z powagą: **„Uczyniłem ofiarę ze swego życia. — Wskutek śmierci ojczyzny egzystencja moja jest już skończoną. Nie jestem bandytą, lecz zabójcą politycznym. Organizowałem wśród ziomków moich związek faszystowski, lecz nie miałem do nikogo zaufania. Działałem sam i nikt mi nie pomagał".**

POGRZEB.

Dziś przed południem zebrała się francuska rada ministrów, na której uchwalono pogrzebać tragicznie zmarłego prezydenta na koszt państwa.

Pogrzeb odbędzie się przypuszczalnie 11-go maja.

Będzie to dzień powszechnej narodowej żałoby Francji.

Przed pogrzebem jeszcze odbędzie się wybór nowego prezydenta, którego dokona kongres, zbierający się we wtorek w Wersalu.

Jutro, jak wiadomo, odbywają się powtórne wybory do parlamentu francuskiego. Mimo to jednak w kongresie uczestniczyć będą deputowani starej izby, gdyż kadencja jej upływa dopiero 1 czerwca.

NIE PRACOWAŁ, GRAŁ w KARTY...

Zarządzający willą „Horyzont" w Monaco, którą wynajął Gorgulew na trzy lata dla swej rodziny, oświadczył sędziemu śledczemu, że Gorgulew wydał mu się podejrzany.

Gorgulew, jak na doktora medycyny, pozbawiony był kultury i często używał ordynarnych słów.

Nie pracował, grał w kasynie w karty i unikał emigrantów rosyjskich.

W Paryżu powtórzyły się demonstracje antyrosyjskie. Tłumy oblegają kawiarnie, w których przesiadują rosjanie.

Żona Gorgulewa znikła z willi przed agentami, którzy przybyli ją aresztować.

ś. † p.

KAZIMIERZ BRAZIEWICZ

RACHMISTRZ TOWARZYSTWA KOPALŃ I ZAKŁADÓW HUTNICZYCH SOSNOWIECKICH, SPÓŁKI AKCYJNEJ,

zmarł 6 Maja 1932 r.

W Zmarłym tracimy sumiennego i oddanego pracownika

Cześć Jego pamięci!

TOWARZYSTWO KOPALŃ I ZAKŁADÓW HUTNICZYCH SOSNOWIECKICH Spółka Akcyjna.

ś. † p.

KAZIMIERZ BRAZIEWICZ

URZĘDNIK SOSNOWIECKIEGO TOWARZYSTWA

zmarł dnia 6 maja 1932r.

W Zmarłym tracimy serdecznego Kolegę i uczynnego towarzysza pracy.

Cześć Jego pamięci!

KOLEŻANKI I KOLEDZY.

Wyprowadzenie zwłok z domu pogrzebowego przy szpitalu w Pogoni nastąpi w poniedziałek o godz. 5 popołudniu. Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek o godz. 8.30 w kościele parafjalnym w Sosnowcu.

WOJOWNICZE NASTROJE W CHINACH POŁUDNIOWYCH.

LONDYN, 7. 5. Na wieść o upokarzających warunkach, na jakich podpisano zawieszenie broni pomiędzy Chinami i Japonją w Szanghaju, rozpętała się nowa fala demonstracyj przeciwko Japonji oraz przeciwko rządowi nankińskiemu.

W Kantonie ogłoszono stan oblężenia, ze względu na oczekiwane demonstracje i bunty w armji.

Pomimo silnej ochrony wojskowej w przystani na rzece Jang-Tse, oddaliło się w niewiadomym kierunku 5 okrętów z wojskiem nastrojonem wrogo dla rządu. Wielu lotników zniknęło i przeszło na stronę powstańców razem z aparatami.

ZŁE CZASY NASTAŁY DLA BOLSZEWIKÓW W MANDŻURJI.

LONDYN, 7. 5. Według doniesień korespondentów angielskich z Charbina, sytuacja polityczna w tem mieście z dnia na dzień zyskuje na napięciu i zaostrza się coraz widoczniej. Wrogie wystąpienia rosyjskich emigrantów wobec urzędników kolei wschodnio - chińskiej, obywateli sowieckich, są na porządku dziennym. Władze mandżurskie odnoszą się do tych faktów naogół obojętnie, co oburza oficjalne koła sowieckie. Rząd sowiecki ostatnio postanowił za pośrednictwem swego generalnego konsula w Mukdenie złożyć powtóryn protest u rządu mandżurskiego w Czang - Szuie. W proteście tym władze sowieckie zwracają uwagę, że postępowanie władz mandżurskich w Charbinie zagraża coraz więcej stosunkom.

BRZYTWĄ PODERŻNĄŁ GARDŁO ŻONIE.

GDAŃSK, 7. 5. Donoszą z Tylży o przerażającej tragedji rodzinnej w rodzinie ślusarza Damlaksa.

Damlaks, z niewytłumaczonej dotychczas przyczyny, poderżnął żonie swej gardło brzytwą i następnie sam otworzył sobie żyły na rękach. Wypadek tem większą wzbudza sensację, ponieważ małżeństwo to żyło dotychczas bardzo zgodnie.

ULGI KOLEJOWE DLA CZŁONKÓW TOWARZYSTW TURYSTYCZNYCH.

Wobec nadchodzącego sezonu turystycznego polski związek towarzystw turystycznych przypomina, że członkowie tych towarzystw (polskie towarzystwo tatrzańskie, polskie towarzystwo krajoznawcze, polski touring-klub itd.) korzystają przy przejazdach do miejscowości o charakterze turystycznym z 25 proc. zniżki na polskich kolejach państwowych za okazaniem legitymacji ustalonego typu, którą otrzymać można w zarządzie jednego z towarzystw.

Wykaz stacyj wyjazdowych, przy wyjeździe z których przysługują te zniżki, obejmuje 27 miast, wykaz zaś miejscowości turystycznych przeszło 80.

Po zgonie prezydenta Doumera.

Zbrodniczy zamach, którego ofiarą padł sędziwy prezydent Francji, wywarł w całym świecie wstrząsające wrażenie. Paweł Doumer, elekt narodu francuskiego, jego pierwszy obywatel, padł ofiarą swego dostojnego stanowiska, padł na służbie narodu, tak jak kilkanaście lat wcześniej, w wielkiej wojnie, padli cztery jego synowie. Nie starczyło snać tej okrutnej, poczwórnej ofiary na ołtarzu ojczyzny. Los wymógł jeszcze ofiarę jego własnego życia.

Paweł Doumer niespełna rok temu objął ten najwyższy urząd państwowy. Kogóż to naród francuski wyniósł na to najzaszczytniejsze stanowisko?

Paweł Doumer w chwili postawienia jego kandydatury na prezydenta Rzplitej był osobistością znaną już całej Francji. Był on człowiekiem, w którym cały naród widział wzór prawdziwego obywatela i patrjoty, ojca bohaterskich synów ojczyzny, doświadczonego, wytrawnego męża i gorliwego obrońcę tak krwawo okupionego pokoju.

Harmonijne, niejako symboliczne połączenie wszystkich tych przymiotów i cech jego życia, charakteru i umysłu, dało mu stygmat, którym znaczone były jego rysy: Doumer był pierwszym od wielu lat prezydentem Francji, którego bodaj nigdy nie opuszczała powaga i skupienie. Demokratycznej Francji dał w swej osobie jeszcze jedno: pochodzenie z ludu i niekłamany mozół długiego życia.

Urodził się dnia 22 marca 1854 r., jako syn robotnika. Otrzymawszy stypendjum, ukończył szkoły i uniwersytet, poczem poświęcił się karjerze naukowej. W r. 1888 został poraz pierwszy wybrany posłem w departamencie Aisny, w r. 1912 przeszedł do senatu jako przedstawiciel Korsyki.

Tekę ministra skarbu otrzymał po raz pierwszy w gabinecie Bourgeois w r. 1895.

W latach 1896 — 1902 był gubernatorem Indochin.

W r. 1905 został prezydentem izby, a w rok później kandydował po raz pierwszy na stanowisko prezydenta Francji.

W czasie wojny światowej Doumer powołany był do gabinetu Painlevego, jako minister bez teki.

W r. 1921 objął ponownie resort skarbu w gabinecie Brianda, okazując na konferencji paryskiej wielką nieustępliwość wobec niemieckich żądań zniżenia reparacyj.

Godność prezydenta senatu sprawował od 14 stycznia 1927 r. bez przerwy, aż po dzień wyboru na urząd najwyższy.

Przekonań lewicowych, był jednak zawsze wyrazicielem tej polityki, która nie lęka się łączyć względu przyszłości z pamięcią okrutnych doświadczeń lat 1871 i 1914 — 18.

Doumer był ojcem licznej rodziny. Z 8 jego synów 4 zginęło podczas wojny światowej. Fakt ten zjednał mu wielkie poważanie śród szerokich mas. Rada m. Paryża nadała jednej z ulic paryskich miano ulicy „4 synów Pawła Doumera“.

Na tego rodzaju więc zasłużonego człowieka i najwyższego dostojnika Francji przygotowano skrytobójczy zamach. Dokonał go emigrant rosyjski, lekarz Paweł Gorgulew, jeden z tych, którego licznych braci Francja przygarnęła gościnnie na swej ziemi po rewolucji rosyjskiej. Gorgulew jest prezesem stworzonego w 1930 r. w Pradze Czeskiej „rosyjskiego narodowego stronnictwa faszystowskiego“. Zapytywany w śledztwie o przyczynę zamachu, zbrodniarz odpowiedział, że jego zdaniem Francja popiera bolszewizm, a cała Europa jest wrogo usposobiona wobec narodowej ojczyzny rosyjskiej.

Temu tłumaczeniu, jawnie nielogicznemu, trudno dać wiarę. Francja bowiem nie popiera bolszewików, przeciwnie: stale jest ona posądzana przez Moskwę o organizowanie frontu antysowieckiego, a prezydent Doumer znany był ze swego stanowiska antybolszewickiego.

Jakie w rzeczywistości tło miał zamach — trudno jeszcze narazie ustalić. W pewnych kołach uważają, że morderca Gorgulew jest agentem prowokatorów bolszewickich, który działał z ramienia komunistów, dążących w przededniu drugiej tury wyborczej do parlamentu do wywołania zupełnego zamieszania w sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej kraju. Niektóre pisma stwierdzają, że Gorgulew, mianujący się „prezesem“ faszystów rosyjskich, nie jest zupełnie w tych sferach znany i że raczej działał on w porozumieniu z hitlerowcami, dążąc do usunięcia człowieka, który starał się wszelkiemi siłami bronić Francję przed agresywnością dyplomatyczną Berlina.

Nie ulega wątpliwości, że zeznania mordercy, jak również pozostałe podejrzenia należy brać jeszcze z rezerwą. Miejmy jednak nadzieję, że już najbliższe godziny przyniosą nam wyjaśnienie motywów i celu tej ohydnej zbrodni.

* * *

KANDYDAT NA SKRWAWIONY FOTEL.

Kandydaci na fotel prezydencki nie są wprawdzie jeszcze wymieniani, powszechnie jednak sądzą, że prezydentem republiki wybrany zostanie prezydent senatu Lebrun.

Wybór jego uważany jest prawie za pewny, gdyż Francja nie posiada obecnie żadnej osobistości, której wiek odpowiadałby dostojnemu stanowisku prezydenta.

Poza tem niema we Francji zwyczaju wybierania na stanowisko głowy państwa czynnego polityka. O ile będą postawieni kontrkandydaci, to będą to raczej kandydatury czysto formalne.

* * *

WARSZAWA, 7. 6. (wł.) Dziś przed południem na wiadomość o zgonie prezydenta Doumera opuszczona na znak żałoby flagi do połowy masztu na pałacu rady ministrów i na gmachu M. S. Z.

W godzinach południowych złożył osobiście kondolencje rządu polskiego na ręce ambasadora Laroche prezes rady ministrów Prystor, który udał się do gmachu ambasady francuskiej. W tym samym czasie złożyli kondolencje w imieniu prezydenta Rzplitej— dyrektor kancelarji cywilnej dr. Hełczyński i dyrektor protokułu dyplomatycznego p. Romer.

W południe złożył wizytę kondolencyjną ambasadorowi Laroche wiceminister spraw zagranicznych p. Beck.

Prezydent Rzplitej wysłał ponadto depeszę z wyrazami współczucia do wdowy po zmarłym tragicznie prezydencie Doumer.

W imieniu rządu polskiego przesłał premjer Prystor depeszę kondolencyjną szefowi rządu francuskiego p. Tardieu.

Rząd polski na pogrzebie prezydenta Doumera reprezentować będą minister spraw zagranicznych p. Zaleski i ambasador Chłapowski.

Tłum demonstrantów w ogniu karabinów maszynowych

REDUKCJE PŁAC W AMERYCE.

CHICAGO, 7. 5. W Chicago doszło dziś do krwawego starcia między demonstracją bezrobotnych a policją.

Prowadzony przez komunistów pochód bezrobotnych, przeciągał ulicami miasta. W pewnym momencie policja zagrodziła pochodowi drogę. Z tłumu posypały się strzały, które ugodziły jednego z policjantów. Wówczas policja wystawiła karabiny maszynowe i zaczęła strzelać zrazu w powietrze, a potem w tłum, który momentalnie się rozpierzchł.

Na miejscu starcia padło 8 zabitych i kilkunastu rannych.

NOWY JORK, 7. 5. Trust stalowy w Stanach Zjednoczinych z dniem 15-go maja sygnalizuje redukcję płac robotników i urzędników o 15 proc.

Liczba zatrudnionych pracowników w truście stalowym w Ameryce wynosi 200.000 ludzi. Nie jest wykluczone, że zajdą poważniejsze zaburzenia z tego powodu, gdyż radykalne elementy robotnicze grożą strajkiem na wypadek redukcji płac.

Szał radcy konsystorza

KOBIETA WYSKOCZYŁA ZE STRACHU Z 2-go PIĘTRA.

WARSZAWA, 7. 5. Widownią tragicznego epilogu waśni małżeńskich stał się dziś dom nr. 9 przy ulicy Inżynierskiej na Pradze.

Dwuchpokojowy lokal na 2-em piętrze zamieszkuje tam od szeregu lat 44-letni Anatol Iwanow z żoną, radca prawny konsystorza prawosławnego.

Od pewnego czasu zauważono pomiędzy małżonkami pewne naprężenie stosunków.

Radca Iwanow, człowiek starszy, był zazdrosny o młodą i przystojną żonę. To było tematem częstych nieporozumień.

Na tem tle i dziś pomiędzy małżonkami doszło do kłótni, która zakończyła się tragicznie.

W czasie gorącej sprzeczki p. Iwanow nie panując nad nerwami dobył rewolweru, chcąc zastrzelić żonę.

Przerażona kobieta dopadła do okna i widząc wbiegającego męża z rewolwerem w ręku, wyskoczyła na podwórze.

Wezwano pogotowie i zaalarmowano policję.

Przybyły lekarz stwierdził ogólne ciężkie obrażenia z powodu upadku z dwupiętrowej wysokości.

Nieszczęśliwą ofiarę nieporozumień małżeńskich przewieziono do szpitala, Iwanowa aresztowano.

Policjant-włamywacz i szpieg zbiegł do Rosji sowieckiej.

RÓWNE, 7. 5. Posterunkowy p. p. Michał Dynak, lat 32, pochodzący z pow. tarnowskiego i przydzielony do prac biurowych w komendzie pow. p. p. w Równem, przyszedł w czasie święta do kancelarji komendy i otworzywszy podrobionemi kluczami szafy i biurka, skradł z nich ważniejsze akta i pieczątki, poczem wynajętą taksówką zbiegł w kierunku granicy sowieckiej. Ostatni etap swej ucieczki, tj. około 12 km., przeszedł on pieszo aż do miejscowości Kordowy, skąd pod osłoną nocy przeszedł na stronę sowiecką i oddał się w ręce władz bolszewickich. Zarządzony natychmiast pościg w celu ujęcia uciekiniera, okazał się bezskuteczny.

Zbiegły odznaczał się pracowitością, prowadził skromny, cichy i przykładny tryb życia, były plutonowy rezerwy, brał udział w obronie Lwowa i został odznaczony orderem „Orlęta“, a za zasługi w wojnie z bolszewikami otrzymał krzyż walecznych. Posiadając tego rodzaju walory, zdołał sobie pozyskać zaufanie władz przełożonych.

W związku z powyższym wypadkiem, dotychczasowy komendant powiatowy p. p. podał się do dymisji, a czynności jego do czasu ukończenia dochodzeń objął zastępca wojewódzkiego komendanta p. p. w Łucku, podinspektor Halewski. — Śledztwo w tej sprawie toczy się w dalszym ciągu.

PAWIE NARODU I PAPUGI.

Jeszcze o pogłoskach i plotkach.

Plotkomanja nie ustaje. Prasa opozycyjna — od prawicowej po lewicową rozbrzmiewa znów pogłoskami, zapowiadającemi „zmiany w składzie rządu“, czy też wręcz „zmianę rządu“. Przywykliśmy do tego. Co kilka tygodni powtarza się to widowisko. Krążą w powietrzu różne „koncepcje“, padają różne nazwiska, — a wszystko to okazuje się najzwyklejszym bluffem. Wówczas zaś, gdy istotnie w składzie rządu zachodzą przesunięcia, zawsze oparte o rzeczowe przesłanki — okazuje się, że „zgadywacze“ i „zapowiadacze“ trafiali kulą w płot... Zawsze jest inaczej, niż przepowiadali.

Obecne „rekonstrukcyjne“ błędne ogniki, migające na trzęsawiskach opozycyjnego plotkarstwa, mają tło odmienne od poprzednich. Poprzednia powódź pogłosek toczyła się na fali „gospodarczej“. Bajano o tem, że kłopoty finansowo - deficytowe, gospodarczo-kryzysowe prą do rekonstrukcji rządu. Sugerowano, że lada chwila nastąpi u nas zmiana polityki gospodarczej, — a temsamem i zmiana rządu. Łączono to z konferencjami byłych premjerów. Okazało się jednak, że takie tło „rekonstrukcyjne“ jest zupełnie fałszywe. Ani linja polityki gospodarczej naszego rządu nie wymaga zmian gruntownych, — ani temsamem niema powodu do zmiany obecnych sterników tej polityki.

Obmyślono więc obecnie inne tło. Mają niem być przeobrażenia, dokonywające się zagranicą pod wpływem odbytych w dwuch państwach wyborów. Kontrendans: Niemcy na prawo — Francja na lewo; Hitler w Niemczech — Herriot we Francji; oto powód, aby Polska zmieniła skład i polityczne oblicze swego rządu. A przedewszystkiem: francuskie wybory! Wedle zdania naszej opozycji, rezultat tych wyborów stwarza wręcz przymus „rekonstrukcyjny“ dla nas.

Nie dziwi nas zgoła, że z taką tezą występuje endecja. Stronnictwo to zawsze stała na stanowisku, że rząd 32-miljonowego państwa polskiego musi być dopasowany do układu sił politycznych we Francji. Gdy wojna światowa się skończyła i uzyskaliśmy prawo samostanowienia o sobie — endecja była szermierzem hasła, że właściwie Polska pozostaje do Francji w stosunku średniowiecznego wasala. Jak dalece sięgało w mentalności endeckiej to poczucie, chyba najlepiej przekonał wtedy Polskę prof. Stanisław Grabski, kiedy zjechał do Warszawy i, wywiesiwszy na balkonie hotelu flagę francuską, chciał wdać się w „rokowania“ z ówczesnym rządem polskim. Niewiele od tego czasu zmieniło się w mentalności endeckiej. Wciąż jeszcze tłucze się po głowach endeckich koncepcja wasala średniowiecznego. Wciąż jeszcze poczucie zależności jest dla prawowitego endeka kategorycznym imperatywem polskiej polityki. Wciąż jeszcze teorja dopasowania struktury politycznej polskich władz do oblicza politycznego francuskich rządów stanowi dla endecji nietykalne tabu.

To też — ostatecznie — niema w tem nic dziwnego, jeśli z łamów prasy naszej prawicowej padają żądania, abyśmy stante pede upodobnili naszą strukturę polityczną do francuskiej. Ale jeśli tego samego domaga się lewica, jeśli na tem samem stanowisku stoją nasi socjaliści — to już jest bardzo dziwne... Czyżby taki handel obliczem politycznem rządu godził się z doktrynami marksowskiemi? Czyżby naprawdę doktryny te nakazywały, aby sprzymierzone ze sobą politycznie państwa nie miały swobody wewnętrznego regulowania swych poglądów politycznych? Czyżby taka zależność była ideałem demokracji?

Jest jeszcze jeden przyczynek do ustosunkowania się PPS względem idei demokracji. Powód zatem, dla którego lewica nasza dmie obecnie w puzon „rekonstrukcyjny“ — ma inne tło. Jest to poprostu przyczepienie się do okazji, a właściwie posługiwanie się argumentem endeckim — było tylko sugerować społeczeństwo, że żyjemy w atmosferze „przesileniowej“, że „coś wisi w powietrzu“, że stałość systemu rządowego może ulec załamaniu.

Że takie sugestje nie są na niczem oparte — dodawać nie trzeba. Że jednak w chwili gdy zarówno gospodarcza sytuacja wewnątrz kraju, jak i międzynarodowe zagadnienia wymagają nietylko wielkiej czujności władz, lecz i zwartej postawy społeczeństwa — tego rodzaju plotki „rekonstrukcyjne“ są bardzo szkodliwe, nie ulega wątpliwości. Najgorsze, że pawie endeckie i pepesowskie papugi wiedzą właśnie o tej szkodliwości i dlatego całą swoją pracę „ideową“ takim właśnie poświęcają celom.

M.

Alkoholizm a kryzys.

W okresie kryzysu, zwłaszcza tak przewlekłego i głęboko sięgającego, jak obecny, konsumcja wszelkich artykułów spada nader wyraźnie. Zmniejszyła się również w Polsce i konsumcja spirytusu z 48.140 tys. litrów mocy 100 w r. 1929 do 27.638 tys. w r. 1931, t. j. o 42,8 proc. Nastręcza się ciekawe pytanie, czy i pijaństwo zmniejszyło się u nas w równym stopniu.

Według danych statystyki sądowej i policyjnej ilość osób, zatrzymanych w stanie nietrzeźwym w miejscach publicznych spadła z cyfry 106.424 w r. 1929 do 63.405 w r. 1931, zmniejszyła się zatem o 40,1 proc., co prawie dokładnie odpowiada spadkowi konsumcji.

Liczby powyższe, dotyczące zarówno spożycia spirytusu wogóle, jak szerzenia się pijaństwa, nie są jednak ścisłem odbiciem rzeczywistości. Mamy na pograniczu przemytnictwo, w dużej mierze dostarczające spirytus do Polski, mamy też — i to przedewszystkiem należy brać pod uwagę -- tajne gorzelnictwo, które zawsze zaczyna się u nas rozwijać w miarę spadku cen zboża. Istotnie statystyka sądowa wskazuje, że w latach wysokiej ceny zboża i stosunkowo niskiej spirytusu monopolowego ilość spraw za potajemne gorzelnictwo wynosiła w latach 1925 — 1929 około 500 — 600 rocznie.

Już w roku 1930 przestępstwa na tem tle wykazują cyfrę 1.109, t. j. prawie dwa razy więcej, aniżeli w roku poprzednim, a w 1931 r. cyfra ta dosięga 2.451 wypadków.

Następnie o stanie pijaństwa, jako zjawiska społecznego, na zasadzie przytoczonych wyżej cyfr trudno jeszcze sądzić, ponieważ statystyka obejmuje wyłącznie wypadki zanotowane przez policję, a więc w olbrzymiej większości dotyczące ludności miejskiej. Natomiast znaczna ilość wypadków pijaństwa na wsi wymyka się całkiem z pod kontroli.

Według danych policyjno-sądowych najbardziej „trzeźwe“ są województwa wschodnie, gdyż w r. 1931 z 63.405 osób, zatrzymanych w stanie nietrzeźwym, tylko 7.823, t. j. 12,3 proc. przypada na te województwa. Natomiast z 2.689 nielegalnych gorzelni, wykrytych w całem państwie, 2.451 t. j. 91,2 proc. przypada na województwa wschodnie.

Tak więc statystyka nie odzwierciadla panujących u nas w tej mierze stosunków. Wysoka cena spirytusu monopolowego sprawia, że nielegalne gorzelnictwo jest procederem intratnym, trudnym do wykorzenienia, starannie przez samą ludność ukrywanym, gdyż dzięki niemu właśnie może się ona zaopatrywać w tani napój wyskokowy.

Szkody i straty zadane monopolowi są duże, a jeszcze większe — zdrowiu spożywców, pijących zły, niedbale i nieumiejętnie przygotowany trunek.

Dane statystyczne ilustrują natomiast dość ściśle stan rzeczy w pozostałych dzielnicach. Ponieważ ilość potajemnych gorzelni jest w nich nieznaczna, przeto można mniemać, że ludność przeważnie konsumuje spirytus monopolowy, a spadek spożycia stoi w ścisłym związku ze zmniejszoną ilością spraw o opilstwo, jakkolwiek i tutaj nie należy zapominać o wymykających się z pod kontroli policji wypadkach pijaństwa na wsi; nie jest to wszakże tak istotne, jak w wojewódz. wschodnich, gdzie ludność dużo pije w domu, a w woj. centralnych, południowych i zachodnich przeważnie w mieście.

Najwięcej spraw za pijaństwo przypada na woj. centralne; na drugiem miejscu znajdują się woj. zachodnie, Najtrzeźwiejszemi pozornie są woj. wschodnie i południowe, ale mające też największą ilość nielegalnych gorzelni. Okoliczność ta w znacznym stopniu obniża ich opinję „trzeźwości“.

Z. K.

Stan bezrobocia w poszczególnych zawodach.

Na ogólną liczbę 328.686 bezrobotnych w całej Polsce, zarejestrowanych na dzień 30 ub. m., bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawiało się następująco:

Górnicy — 21.526 bezrobotnych (w tem Sosnowiec 1.922, Chrzanów 863, Drohobycz 968, Śląsk 16.751), hutnicy w metalu — 7.258 (Śląsk 6.471), szklarze — 2.814 (Piotrków 615), metalowcy — 35.580 (Warszawa 4.614, Łódź 1.749, Sosnowiec 2.442, Śląsk 10.952, Poznań 1.674, Lublin 1.055), włókiennicy 25.633 (Łódź 16.390, Sosnowiec 1.333, Biała 1.272, Białystok 2.600, Śląsk 1.188), robotnicy budowlani — 36.227 (okręg warszawski wraz z miastem 2.998, Łódź 2.248, Sosnowiec 1.305, Lublin 1.125, Kraków 1.277, Lwów 2.349, Poznań 4.914, Śląsk 7.828).

Liczba częściowo zatrudnionych wynosiła 146.207 osób, z czego przez 1 dzień w tygodniu pracowało 4.422 osób, przez 2 dni — 10.597, przez 3 dni — 60.352, przez 4 dni — 38.018, oraz przez 5 dni w tygodniu — 32.818 osób.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Maj 8 Niedziela

Dziś: Stanisława
Jutro: Grzegorza
Wschód słońca: 4.10
Zachód słońca: 9.12

RADJO

WARSZAWA.

Niedziela, 8 maja.

10.00. Nabożeństwo ze Lwowa. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Urz. Kom. Państw. Inst. Met. 12.15. Poranek symf. z Filh. Warsz. 14.00. „Młodzież Przysp. Rolniczego w walce z chwastami“. 14.20. Gra na listku i harmonji. 14.40. „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba“. 15.00. D. c. koncertu. 15.55. Program dla dzieci. 16.20. Płyty. 16.40. „Pomoc domowa“. 16.55. Płyty. 17.15. „Kącik językowy“ 1.30. Odczyt. 17.45. Koncert popoł. 19.00. Rozmaitości. 19.25. Piosenki. 19.40. Program na dz. nast. 19.45. Słuchowisko. 20.15. Koncert popul. 21.55. Kwadr. liter. 22.10. Recital śpiew. 22.40. Urz. Kom. P. I. M. 22.45. Wiad. sportowe. 23.00 Muzyka taneczna.

WARSZAWA.

Poniedziałek, 9 maja.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.58. Sygnał czasu 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Urz. Kom. PIM. 13.35. Muzyka lekka. 14.45. Płyty. 15.05. Kom. gosp. i giełda pien. 15.15. Przegląd komun. 15.25. Odczyt z Krakowa. 15.45. Kom. Centr. Biura Hydr. 15.50. Płyty. 16.20. Francuski. 16.40. Płyty. 17.10. Odczyt. 17.35. Muzyka lekka. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Skrzynka poczt. roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sportowe. 19.35. Płyty. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Felj. muz. ze Lwowa. 20.15. Koncert popul. 21.35. Feljeton. 21.50. Recital fortep. 22.40 Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.45. Urz. kom. PIM i kom. polic. 22.50. Muzyka tan.

KATOWICE.

Niedziela, 8 maja.

10.00. Nabożeństwo ze Lwowa. 11.58. Sygnał czasu. 12.10. Kom. meteor. z Warsz. 12.15. Poranek symf. z Filh. Warsz. 14.00. „S. M. P. — ostoją młodzieży“. 14.20. Tr. z Warsz. 16.20. Intermezzo muzyczne. 16.40. Odczyt z Warsz. 16.55. Intermezzo muzyczne. 17.15. Tr. z Warsz. 19.00. „Bery i bojki śląskie“. 19.25. Rozmaitości. 19.20. Program na dz. nast. 19.35. Kom. sportowy Łódzki. 19.45. Tr. z Warsz. 23.00. Muzyka tan. z Warsz.

——ooo——

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w niedzielę dwa widowiska — „Ludzi w hotelu“ popołudniu o godz. 4-ej i wieczorem punktualnie o godz. 8.30 (koniec widowiska wieczorowego o godz. 11.20). Ceny popularne od 80 gr. do 2.60 zł. „Ludzie w hotelu“ to jedna z najciekawszych sztuk obecnego sezonu, która daje niebywały popis aktorski całemu zespołowi w głęboko przemyślanych rolach. Sztuka ta obiegła wszystkie sceny Europy z wielkiem powodzeniem. Kasa teatru czynna od godz. 11-ej do 1-ej i od godz. 3-ej popoł.

W poniedziałek — teatr nieczynny.

We wtorek — „Ludzie w hotelu“.

TEATR W BĘDZINIE.

W środę, dnia 11 maja o godz. 8.15 wiecz. zespół teatru miejskiego z Sosnowca wystąpi w doskonałej sztuce K. Leczyckiego pt. „Sztuba“. Aktualna i ciekawa ta sztuka grana była na scenie sosnowieckiej 16 razy przy wypełnionej widowni. Widowisko „Sztuby“ w Będzinie odegrane zostanie w sali kina „Nowości“. Przedsprzedaż biletów w cukierni WP. Czerwińskiej.

„Mecenas Bolbec i jego mąż“ — oto tytuł następnej premjery naszego teatru, która odbędzie się w sobotę, dnia 14 maja br. o godz. 8.30 na dochód czerwonego krzyża.

——o——

Z KIELC.

(k) **Minister Hubicki w Kielcach.** W dniu 6 bm. bawił w Kielcach p. minister Hubicki, który zwiedził kielecką kasę chorych, poczem odjechał do Buska.

(k) **On i jego siostra...** Tytuł mało mówiący, jednak musimy przyznać, że należy do komedji filmowych udatnych. Pomimo, że akcja jest dość banalną, jednak koncertowa wprost gra aktorów z Anny Ondrą i Vlastą Burianem na czele, stawia film ten w szeregu najudatniejszych komedji. Jest to drugi czeski film, który cieszy się dużem pwoodzeniem.

Publiczność kielecka lgnie do dobrych filmów, toteż dobrze czyni kino „Czwartak“ dobierając tak umiejętnie repertuar.

Tym, którzy nie widzieli jeszcze Viastę i Anny w filmie „On i jego siostra“ radzimy szczerze obejrzeć w kinie „Czwartak“

„Odrodzenie“ w-g powieści Lwa Tołstoja w wersji dźwiękowej, ukaże się, jak się dowiadujemy, w dniach najbliższych na ekranie popularnego kina „Czwartak“

Z działalności izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu.

POSIEDZENIE KOMISJI POLITYKI HANDLOWEJ.

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem radcy Kabaka posiedzenie komisji polityki handlowej.

Po przyjęciu protokułu z ostatniego posiedzenia komisji st. ref. Gadomski przedstawił w obszernym referacie obecną sytuację handlu zagranicznego Polski, wskazując na przyczyny kurczenia się eksportu i wysunął środki, zmierzające do wzmożenia wywozu drogą zdobywania nowych rynków zbytu.

Na podstawie referatu i szczegółowej dyskusji, komisja polityki handlowej wyraziła zapatrywanie, że utrzymanie eksportu na dotychczasowym poziomie jest koniecznością państwową. Jako środki, mające się przyczynić szczególnie do podtrzymania eksportu komisja wysunęła postulat generalnego obniżenia taryfy kolejowej, celem dostosowania jej do obecnego poziomu cen artykułów, przewożonych na PKP.

Ponadto w dyskusji podkreślono, iż problem zwiększenia polskiej produkcji przemysłowej i rolniczej winien znaleźć rozwiązanie nietylko w drodze eksportu, lecz również przez wzmożenie wewnętrznej konsumcji wyrobów krajowych.

Wreszcie komisja rozpatrzyła sprawę objęcia zakazami przywozu wyrobów jutowych oraz kwestję nieudzielania zezwoleń na pracę ciągłą w większych młynach.

SPRAWA NAPRAWY DROGI BĘDZIN — OLKUSZ.

Izba wystąpiła ponownie do kieleckiego urzędu wojewódzkiego (dyrekcja robót publicznych) z memorjałem, w którym domagała się wydania zarządzeń w kierunku jaknajrychlejszego przystąpienia do naprawy drogi na odcinku Będzin — Olkusz i otwarcia odcinka drogi między Dąbrową Górniczą a Strzemieszycami.

O USPRAWNIENIE CZYNNOSCI W URZĘDZIE CELNYM W SOSNOWCU.

Na prośbę sfer gospodarczych, izba interwenjowała w urzędzie celnym w Sosnowcu o takie przyspieszenie czynności manipulacyjnych, aby przesyłki zgłaszane w urzędzie celnym z rana, mogły być nadane tego samego dnia. Izba otrzymała zapewnienie, że urząd celny będzie się starał zadość uczynić życzeniom izby.

„DNI URZĘDOWANIA" w KOŃSKICH OPOCZNIE I KOZIENICACH.

W Końskich odbył się pod przewodnictwem r. Hochberga „dzień urzędowania", na którym ref. Siekański zaznajomił obecnych z działalnością izby w szczególności w dziedzinie spraw podatkowych. W toku dyskusji, jaka się nad referatem wywiązała, poruszono szereg zagadnień, dotyczących wysokości obrotów, ustalania ryczałtu, tabeli średniej zyskowności, ulg w spłacie zaległości podatkowych, scalenia podatku, jak też konferencji podatkowej, która ma się odbyć w izbie w Sosnowcu w dniu 9 bm. W powyższym „dniu urzędowania" wzięli udział również przedstawiciele kupiectwa z Przedborza.

W tym samym dniu odbył się „dzień urzędowania" w Opocznie przy współudziale kupców miejscowych oraz delegatów stowarzyszeń kupieckich z Przysuchy i Żarnowa.

Następnie takiż „dzień urzędowania" odbył się w Kozienicach, na którym omówiono szereg spraw natury podatkowej.

We wszystkich powyższych miejscowościach zebrani wyrazili podziękowanie pod adresem izby za utrzymywanie kontaktu z prowincjonalnemi sferami kupieckiemi, podkreślając jednocześnie potrzebę odbywania możliwie najczęściej „dni urzędowania".

(k) **Ujęcie złodzieja, który wybierał pieniądze z puszki na Jasnej Górze.** W dniu 4 bm. został zatrzymany na kradzieży pieniędzy z puszki w kaplicy na Jasnej Górze zawodowy złodziej Zygmunt Kupczyński (Focha 8). Kupczyński w tym celu przygotował t. zw. „wędkę", którą wkładał do wgłębienia puszki, a po napełnieniu pieniędzmi przez ofiarodawców wyciągał ją i pieniądze wybierał, następie znów pozostawiał i po powtórnem napełnieniu wybierał, oczekujac w pobliżu.

Delegaci kombatantów włoskich w Polsce.

KTO PRZYJEŻDŻA. — WE WTOREK GOŚCIE PRZEJEŻDŻAĆ BĘDĄ PRZEZ SOSNOWIEC.

Jak to już wczoraj donosiliśmy, w dniu 10 maja, t. j. we wtorek przybywa do Polski z rewizytą delegacja włoskiego związku narodowego ochotników wojennych.

Delegacja ta przejeżdżać będzie przez Sosnowiec **we wtorek o godz. 8 min. 40 rano i powitana zostanie na dworcu przez przedstawicieli władz, zarząd związku legjonistów, zarządy bratnich organizacyj i t. p.**

Delegacja składa się z dwunastu osób, piastujących w swojej ojczyźnie niepoślednie stanowiska.

Na czele delegacji przyjeżdża **p. Eugenjusz Coselchi**, poseł do parlamentu, prezes związku ochotników wojennych.

P. Coselschi jest pisarzem, znakomitym mówcą, znanym dziennikarzem. Pochodzi z rodziny polskiej, pradziad bowiem jego, uczestnik walk o niepogłość Polski, wyemigrował do Włoch.

P. Coselschi brał udział w kampanji wojennej, odniósł niebezpieczną ranę, zdobył cztery medale za waleczność.

Był bliskim współpracownikiem poety D'Annunzia w czasie wyprawy na Fiume.

W 1919 roku założył związek ochotników wojennych. Odznaczony oficerskim krzyżem „Polski Odrodzonej".

P. Augusto Pescolido jest generalnym sekretarzem związku narodowego ochotn. wojennych, założycielem związku faszystów w Rzymie. Posiada komandorję orderu „Polski Odrodzonej".

Antonio hr. Cippicio, senator, pisarz i poeta, odznaczony wieloma orderami.

Lodovico Pellizzari, poseł do parlamentu, adwokat, b. redaktor „Giornale d'Italja".

Vittorio Grazziani, prezes oddziału ochotników w Gorycji, pierwszy sekretarz faszystowski w Gorycji.

Luigi Corrado, komisarz regjonalny przy rządzie Cyrenajki, pisarz i poeta pełen wdzięku.

Adone Nosari, pisarz, dziennikarz, dramaturg, redaktor „Giornale d'Italja", pionier lotnictwa włoskiego.

Biudo de Vecchi, rektor uniwersytetu w Florencji, autor licznych dzieł naukowo - medycznych.

Mario Bambergi Baglja, doktór praw, sekretarz syndykatu faszystowskiego, delegat włoski na konferencję pokojową w Paryżu.

Emanuel Karol baron Basile, poseł do parlamentu, dr. praw, literat i powieściopisarz.

Józef hr. Della Gherardeska, senator, burmistrz miasta Florencji.

Adelchi Serena, poseł do parlamentu, burmistrz miasta Aquila.

W Zagłębiu utworzył sie komitet powitania przyjeżdżających gości włoskich. W skład komitetu weszli przedstawiciele organizacyj b. wojskowych, organizacyj społecznych i przysposobienia wojskowego.

Komitet prosi wszystkie organizacje i związki: zw. ofic. rezerwy, zw. strzelecki itd. o przybycie ze sztandarami na dworzec w Sosnowcu we wtorek o godz. 8 rano.

Redukcje dni pracy w maju w hucie Bankowej w Dąbrowie.

Dyrekcja huty Bankowej w Dąbrowie zawiadomiła związki robotnicze, że w maju wydział stalowni zatrudni, pracujących dotychczas robotników w liczbie 310 osób, lecz każdy z robotników zatrudniony będzie tylko 9 dni w miesiącu. Zarządzenie to dotyczy narazie miesiąca maja, co będzie później narazie trudno przewidzieć.

Dowiadujemy się, że dyrekcja huty uruchomi w tych dniach wielkie piece, przy których znajdzie pracę **zgórą 200 robotników.**

Każdy jednak z zatrudnionych robotników pracować będzie od 7 do 8 dni w miesiącu. Zarządzenie to również dotyczy tylko m. maja.

Tajemnicze postrzelenie mieszkańca wsi Minoga

PORACHUNKI OSOBISTE NA TLE PROCESU SĄDOWEGO.

Onegdaj nad ranem do wychodzącego z mieszkania do obory, **Antoniego Bernasia**, mieszkańca Minogi, strzelił jakiś osobnik z za węgła.

Bernaś otrzymał kilkanaście ran śrucinami z fuzji, stan jego nie jest groźny, jak orzekł wezwany lekarz **dr. Penkala** ze Skały. Bernaś ma za sobą przeszłość kryminalną dość bogatą. Ostatnio jest podejrzany o usiłowanie zastrzelenia swego sąsiada za nieprzychylne zeznania w sprawie zabójstwa administratora majątku Minoga **śp. Stecieckiego.** Strzelać do Bernasia miał z zemsty mieszkaniec wsi Grzegorzowice, **Franciszek Łączny**, również awanturnik i niegdyś przyjaciel Bernasia. Zachodzi podejrzenie, że obydwuch łączą **tajemnicze sprawy**, odnoszące się do tragedji minogskiej z roku ubiegłego. Ponieważ sprawa ta ma znów ujrzeć światło dzienne z powodu nowego procesu b. komendanta posterunku p. p. w Skale, Ciochonia (20 bm.), gdzie mogą być ujawnione ciekawe szczegóły, zachodzi przypuszczenie, że **Łączny chciał się pozbyć niewygodnego świadka w osobie Bernasia.**

Bernaś był podejrzany o udział w zamordowaniu śp. Stecieckiego, lecz z braku dowodów, został przez sąd okręgowy uniewinniony.

(k) **Kradzieże.** Cukrowi Miszkowi, zam. w Kielcach przy ul. Piotrkowskiej nr. 192, Ajzenberg Icek, zam. w Kielcach przy ul. Piotrkowskiej nr. 36, skradł z kieszeni 20 zł. i mydło, które kupił u niego.

W szkole powszechnej przy ul. Herbskiej nr. 1, z kancelarji skradziono barometr, 3 lampki elektryczne oraz materjały pisarskie, łącznej wartości 222 zł.

— Szmidtowi Fryderykowi, zam. w Kielcach przy ul. Piotrkowskiej nr. 140, złodzieje skradli 5 szt. drzewek owocowych i 20 desek.

— Lewi Józef, zam. w Kielcach przy ul. Sienkiewicza nr. 68, zameldował, że dwaj nieznani złodzieje po oderwaniu deski dostali się do jego garażu przy ul. Młynarskiej nr. 26, skąd skradli różne części samochodowe, nieustalonej narazie wartości. Złodzieje zostali spłoszeni przez stróża nocnego, wobec czego pozostawili na miejscu narzędzia włamania, a sami z łupem zbiegli.

Wszczętem dochodzeniem ustalono, iż kradzieży tej dokonali: Zembrzuski Czesław, zam. w Kielcach przy ul. Młynarskiej nr. 26 i Chojnacki Walerjan, zam. w Kielcach przy ulicy Staro-Zagnańskiej nr. 21, oraz Sajdak Zygmunt, zam. w Kielcach przy ul. Składowej nr. 14, którzy do kradzieży tej się przyznali. Część skradzionych przedmiotów odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

—oOo—

Z SOSNOWCA

KONFERENCJA W INSPEKTORACIE PRACY W SOSNOWCU W SPRAWIE PRACY W PRZEMYŚLE PRZEWOZOWYM.

W najbliższych dniach w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się konferencja w sprawie czasu pracy pracowników, zatrudnionych w przemyśle przewozowym. Dotychczas, jak w każdym innym przemyśle, pracownicy autobusowi, według ustawy, mieli pracować 8 godzin na dobę. Obecnie, w związku z ostatniem rozporządzeniem ministerjum pracy i opieki społecznej, sprawa czasu pracy w tym przemyśle uległa zmianom. Przemysł przewozowy został wyłączony z ustawy o czasie pracy. Według nowego rozporządzenia czas pracy w tym przemyśle określony został na 10 godzin na dobę, lub 598 godzin w okresie 13 tygodni (3 miesięcy).

Rozporządzenie to jest obecnie bardzo na czasie bowiem w przemyśle tym, jeśli chodzi o czas pracy panuje niespotykany w innych gałęziach przemysłowych chaos, przyczem pracownicy są w okropny sposób wyzyskiwani. Pracownicy autobusowi, jak szoferzy, konduktorzy pracują po 16, 18, a nawet 20 godz. na dobę.

—o—

(s) **Zebranie zw. pracowników ubezp. społecznych.** Związek zawodowy pracowników ubezpieczeń społecznych w Sosnowcu zwołuje dziś o godz. 10-ej rano w sali zjednoczenia zawodowego polskiego w Sosnowcu - Pogoni, ul. Marjacka 1 ogólne roczne zebranie z następującym porządkiem obrad: zagajenie zebrania i wybór prezydjum; odczytanie protokułu z poprzedniego walnego zebrania, sprawozdanie zarządu: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) z działalności kasy samopomocy; sprawozdanie komisji rewizyjnej, wybór władz oddziału: a) prezesa, b) członków zarządu, c) komisji rewizyjnej, d) sądu koleżeńskiego; wolne wnioski.

W razie nieprzybycia wymaganej statutem ilości członków, zebranie odbędzie się w drugim terminie o godz. 10.30 rano — bez względu na ilość przybyłych członków.

(s) **Choroby zakaźne w Sosnowcu.** W ub. tygodniu na terenie miasta wydarzyły się następujące wypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: dur brzuszny zachor 1, zgon 1, płonica zachorowań 4, błonica zachor. 1, krztusiec zachor. 4, gruźlica płuc zachor. 15, zgonów 13, tężec zachor. 1, zgon. 1. Odkażono 5 mieszkań.

(s) **Zarząd grupy fizyko - matemat.** nauczycielstwa szkół powszechnych w Sosnowcu zawiadamia swoich członków, że w dniu 11 bm. o 10 g. odbędzie się konferencja w szkole im. J. Słowackiego, przy ul. Wawel. Na porządku dziennym lekcja na temat „Soczewki" i referat w związku z lekcją.

(s) **Z targowicy w Sosnowcu.** W ub. tygodniu na targowicę sosnowiecką spędzono 1.162 szt. trzody chlewnej, 184 szt. bydła i 28 szt. cielat. Płacono za klg. żywej wagi trzody od zł. 1.20 do zł. 1.70. Tendencja spokojna.

(s) **Wycieczka po Przemszy.** W pierwszym dniu Zielonych Świąt, tj. w dn. 15 bm., staraniem ligi morskiej i kolonjalnej w Sosnowcu odbędzie się wycieczka na galarach po Przemszy.

Uczestnicy tej wycieczki zbiorą się w dniu 15 bm. o godz. 6 rano przed dworcem kolejowym. O godz. 6.30 odjazd autami na trójkąt w Mysłowicach, gdzie będą oczekiwać galary. Powrót koleją.

Dalsze zapisy przyjmuje sekretarjat ligi, Parkowa 1, tel. 9-91 od godz. 17.30 do 20-ej.

Udział w wycieczce wynosi 6 zł. od osoby, dzieci płacą połowę biletu. Osobom, korzystającym ze zniżek kolejowych, różnica zniżki, zostanie zwrócona.

(s) **Pierwsza zabawa ogrodowa w Sosnowcu.** 4-ta zagłębiowska drużyna harcerska im. ks. Józefa Poniatowskiego w Sosnowcu — urządza dziś w ogrodzie sportowym towarzystwa gimnastycznego „Sokół" w Sosnowcu przy ul. prez. Mościckiego nr. 20 — wielką zabawę ogrodową. Program zabawy wypełnią: koncert orkiestry straży t-wa sosnowieckiego pod batutą p. Franciszka Szyllera, biegi z jajkiem, biegi w workach, korowody dziecięce w barwnych kotyljonach pod kierownictwem harcerek i harcerzy, poczta, confetti, serpentiny i wiele innych niespodzianek.

Początek zabawy o godz. 4-ej popoł. Dochód z zabawy przeznaczony jest na obozy letnie.

Zwracamy się z apelem do wszystkich harcerzy, harcerek, członków kół przyjaciół harcerstwa, przyjaciół i sympatyków o poparcie naszej imprezy.

(s) **P. Józefa Molska nadesłała** do naszej redakcji list, w którym w związku z aresztowaniem złodziei na cmentarzu pogońskim, wyjaśnia, że nie jest paserką i z paserstwem nie miała nigdy i nie ma nic wspólnego i nie była nigdy karana.

(s) **Usiłowanie samobójstwa.** Onegdaj w mieszkaniu własnem przy ul. Barbary 8 usiłowała pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej 18-letnia Natalja Bistarzanka. W stanie niezagrażającym życiu przewieziono ją do szpitala na Pekinie. Powodem targnięcia się na życie było nieporozumienie z rodziną.

(s) **Kradzieże.** Z mieszkania Jakóba Szwajcera w Dańdówce (Krótka 1) skradziono kilkanaście par obuwia, wart. 150 zł.

— Na ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu nieznany złodziejaszek skradł z torebki Anieli Jamrosowej (3 maja 35) małą portmonetkę, w której znajdowało się 50 zł.

——oXo——

Z BĘDZINA.

(b) **Zawiadomienie.** Kancelarja notarjusza po zmarłym Teodorze Szretterze, Notarjuszu w Będzinie przy ulicy Modrzejowskiej Nr. 44 z dniem 6 maja została napowrót otwarta i prowadzona jest pod kierunkiem delegowanego z Warszawy Sędziego Pana Wacława Polendera. Pierwszym zastępcą jego pozostał nadal znany szerokiemu ogółowi i kupiectwu p. Marjan Kudelski, długoletni zastępca zmarłego notarjusza T. Szrettera.

(b) **Konferencja rejonowa** nauczycieli śpiewu i muzyki szkół powszechnych, odbędzie się w dn. 11 bm. o godz. 10 rano w Łagiszy. Dojazd autobusem z Będzina o godz. 8.30 rano, na szosie Będzin — Łagisza

SPRAWY ROBOTNICZE

na terenie woj. kieleckiego.

W czwartek, dnia 5 b. m. odbyło się w Kielcach zebranie sekcji robotniczej rady wojewódzkiej B. B. W. R., na którem omówiono bieżące zagadnienia robotnicze.

Obradom przewodniczył prezes sekcji, poseł dr. Zbigniew Madeyski. Referaty wygłosili: kierownik sekretarjatu wojewódzkiego p. M. Zaleski, poseł Madeyski i poseł Konieczko. Następnie pp. Janik z Sosnowca, Cwieloch ze Starachowic, Dziniak z Ostrowca, Prot z Zagożdżona, Mazur i Matula z Częstochowy, pułk. Jaźdżyński z Radomia i Redlich z Kielc omówili kwestje robotnicze tych terenów, poczem w obszernej dyskusji sekcja robotnicza rady wojewódzkiej wysunęła szereg tez i postulatów, zmierzających do unormowania pracy na odcinku robotniczem, podkreślając wagę tego zagadnienia w chwili obecnej.

Z uwagi na różnorodność terenu województwa kieleckiego postanowiono podzielić teren województwa na trzy regjony, będące skupiskiem ruchu robotniczego, a mianowicie: regjon Zagłębia Dąbrowskiego, regjon radomski i regjon częstochowski.

Kierownictwo poszczególnych regjonów oddano wiceprezesom sekcyj, którym poruczono opiekę nad ich okręgami.

W czasie dyskusji poseł Madeyski podkreślił konieczność dążenia do wychowania robotnika w duchu obywatelskim, skierowania jego dążności na tory pracy państwowej i wyeliminowania ciasnego egoizmu klasowego z ideologji ruchu robotniczego.

W sprawach organizacyjnych postanowiono zwrócić się do zarządu głównego Z. Z. Z. o utworzenie płatnych sekretarjatów w Sosnowcu, Radomiu i Częstochowie oraz o obniżenie procentu od wkładek członkowskich na rzecz zarządu głównego, a to z uwagi na ciężki kryzys, jaki świat robotniczy w tej chwili przeżywa.

1000 litr. zafałszowanego mleka

pije codziennie ludność Sosnowca.

Działalność miejskiego laboratorjum chemicznego w Sosnowcu, prowadzonego pod kierunkiem dr. M. Molickiego za pierwszy kwartał br. przedstawia się następująco:

Na 1251 analiz — wykryto zafałszowań artykułów codziennego użytku w 215 wypadkach. Satnowi to 17 proc. wszystkich prób wziętych do analizy. A w tem samego mleka 166 prób stanowi to około 16 proc. zafałszowań mleka.

Jeśli się zważy, że na teren Sosnowca sprowadza się około 8.000 litrów mleka dziennie (doniedawna 11.000 litr.), świadczyłoby to, że dziennie ponad 1000 litrów mleka zafałszowanego spożywa ludność Sosnowca.

1000 litrów mleka odtłuszczonego, zmieszanego z wodą, którego wartość odżywcza jest około 35 proc. mniejszą od wartości normalnej. Przy przerachowaniu na pieniądze (przy cenie mleka przeciętnie około 40 groszy) wyniesie to ponad 140 złotych dziennie, a ponad 51.000 zł. rocznie strat dla gospodarstwa społecznego z powodu dostarczania do Sosnowca zafałszowanego mleka. Jest to strata w gotówce, dająca się obliczyć. A jak wielkie są straty w zdrowiu ludności, której zamiast zdrowego pokarmu daje się produkt, przyrządzony w sposób niewłaściwy, zmieszany najczęściej z wodą zakażoną różnemi bakterjami chorobotwórczemi i, zanieczyszczonej bardzo często treścią, jaką zawierają doły kloaczne i ścieki (amonjak, azotywy, azotany). Tego się obliczyć nie da.

Ale, jeśli się zważy teraz, że przed kilkoma laty mleko dostarczane na teren Sosnowca było w 50 proc. fałszowane (statystyka laboratorjum miejskiego w Sosnowcu), to okaże się, że, zawdzięczając pracy systematycznej laboratorjum miejskiego, ludność Sosnowca oszczędza ponad 100.000 złotych rocznie, nie mówiąc już o tem ile oszczędza na zdrowiu.

Można śmiało powiedzieć, że wydatki poniesione na prowadzenie takiej instytucji stokrotnie się opłacają.

157 tys. zł. zysku dały spółdzielnie spożywców w Zagłębiu w roku ubiegłym.

W ubiegły czwartek odbyła się w Sosnowcu konferencja okręgowa, na której rozważano sprawozdanie związku spółdzielni spożywców za 1931 r., złożone przez dyr. M. Rapackiego.

W dyskusji stwierdzono mocną pozycję gospodarczą związku spółdzielni, mimo ciężkiego kryzysu. Stwierdzić również należy większą odporność spółdzielczości spożywców, niż handlu prywatnego w okresie kryzysu, wtedy bowiem, gdy hurtowy handel prywatny wykazał 35 — 40 proc., a detaliczny 20 — 25 proc. spadku obrotów, to odpowiednie liczby dla spółdzielczości wynoszą 10 i pół i 11 proc.

Te same wnioski nasuwają się ze złożonego sprawozdania przez lustr. J. Bryma ze stanu spółdzielni w okręgu Zagłębia. Obroty spółdzielni w Zagłębiu za 1931 rok wynoszą 8.619.000 zł., a czysta nadwyżka 157.000 zł.

Po załatwieniu sprawozdań dokonano wyboru rady okręgowej, która mieć będzie skład następujący: **Hajdasiński, Hermanowski, Hyliński, Kaleta, Kunaś, Madej, Puz, Rudzki, Sidowski, Zięba, Żyrek, Żak.**

Przyjęto również wniosek, mający znaczenie ogólnokrajowe, ażeby przepis ustawy o spółdzielniach, zakazujący pokrewieństwa między władzami, zastosować również i do pracowników. Po omówieniu dnia spółdzielczości, który w tym roku będzie obchodzony 5 czerwca, zamknięto konferencję.

W konferencji brało udział 5 delegatów z 20 spółdzielni i 72 gości.

Przewodniczył p. W. Kaleta, w prezydjum zasiadali pp. **Modelski, St. Wolff, Wolska, Zygmanski.**

W żelazną zaporę mostu...

REFERENT STAROSTWA BĘDZIŃSKIEGO, JEGO ŻONA I BRAT RANNI W KATASTROFIE SAMOCHODOWEJ.

Na ul. Hutniczej w Roździeniu-Szopienicach, jadący samochodem osobowym szofer **Kulikowski Piotr z Będzina**, najechał na żelazną zaporę mostu nad rzeką Rawą z taką siłą, że słup cementowy, do którego wmurowana była poręcz, złamał się, a samochód został znacznie uszkodzony.

Pasażerowie samochodu: Vogtman Karol, referent starostwa w Będzinie, żona jego Romana i brat jego Kazimierz, z zawodu inżynier, doznali lekkich obrażeń ciała od ułamków szkła stłuczonej szyby samochodu.

Winę wypadku ponosi przejeżdżający z przeciwnej strony kierowca samochodu przez niezgaszenie reflektorów, co spowodowało oślepienie szofera Kulikowskiego.

Walka policjanta z handlarzami nierogacizną w Olkuszu.

Pełniący służbę onegdajszej nocy w Olkuszu posterunkowy zauważył furmankę z wieprzami, usiłującą w jaknajszybszem pędzie przejechać przez miasto. Zaintrygowany niezwykłem pośpiechem posterunkowy w biegu wskoczył na furmankę, aby ją zatrzymać. Dwaj osobnicy nie zwracając uwagi na polecenia posterunkowego, siłą zepchnęli go z wozu, nie szczędząc szturchańców.

Posterunkowy spadł, lecz jednocześnie zaczepił się o „drabinkę" wozu i wleczony był kilkanaście metrów, poczem zemdlał.

Zaalarmowany posterunek zarządził niezwłocznie pościg. Osobnicy tymczasem skręcili w boczną drogę do wsi Pomorzany i poukrywali się w domach.

Jak się okazało, są to handlarze nierogacizną ze Skały **Piotr Morawski i Jan Boroń** którzy pomimo zakazu handlu i przewożenia nierogacizny z powodu pryszczycy, przewozili pełną furę nierogacizny do Zagłębia.

Posterunkowy leczy się w szpitalu olkuskim, gdyż doznał on ogólnych i poważnych obrażeń na ciele.

UJĘCIE ZŁODZIEJSKIEJ PARY W BĘDZINIE.

Policja będzińska ujęła dobraną parę złodziejską B. Witaszka i jego kochankę St. Noconiównę, zam. przy ul. Pustej w Sosnowcu.

Aresztowani podejrzani są o dokonanie szeregu kradzieży mieszkaniowych, kradzież w aptece p. Truszkowskiej w Sosnowcu oraz kilkunastu kradzieży kur. W czasie aresztowania Witaszek usiłował zbiec. został jednak w porę ujęty, a przyprowadzony do komisarjatu w czasie rewizji osobistej rzucił się na funkcjonarjusza policji, usiłując go pobić.

W mieszkaniu Noconiównej znaleziono ukryte narzędzia złodziejskie, jak: łomy, szabry i t. p.

Przekazano ich władzom sądowym

L. O. P. P. W BĘDZINIE.

W dniu 6 b. m. odbyło się organizacyjne zebranie nowowybranego zarządu miejskiego komitetu L. O. P. P. w Będzinie, przyczem zarząd ukonstytuował się w sposób następujący: prezes — p. **Wincenty Narbutt**, wiceprezes dr. **Salomon Wenzicher**, sekretarz p. **Anna Bargielowska**, skarbnik p. Stefan **Jędrusik**. Pozostali członkowie zarządu: pp. **Anisfeldowa i Jan Strzelec.** Ponadto w skład zarządu wchodzą delegaci 3-ch najliczniejszych kół: 23 p. a. l. w Będzinie, pracowników będzińskiego powiatowego związku komunalnego i nowoutworzonego koła L. O. P. P. w Czeladzi.

Biuro mieści się w biurze wydziału powiatowego w Będzinie, Sączewskiego 17, parter pokój nr. 6, tel 5-91. Biuro czynne codziennie za wyjątkiem sobót i świąt pomiędzy godz. 17—19.

(b) **Wycieczka zw. podoficerów rezerwy.** Zarząd koła organizuje dwudniową wycieczkę krajoznawczą do Wisły w dniach 15 i 16-go maja, t. j. w Zielone Świątki. Wycieczka odbędzie się autobusami: koszty minimalne. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat koła codziennie w godz. 19-21 w lokalu koła przy ulicy Modrzejowskiej, w halach targowych, do dnia 12-go bm.

Zarząd Stowarzyszenia Spółdzielczego „KOLONJA" w Gołonogu powiadamia członków, że w szkole nr. 1 w Gołonogu dnia 22 maja br. o godzinie 16 w pierwszym terminie, a o godzinie 17 w drugim terminie zwołuje się walne zebranie, decydujące w sprawach Kolonji. Uprasza się o liczny udział.

ZARZĄD.

Z Czeladzi.

(c) **Dwie krwawe bójki na tle porachunków osobistych.** Onegdaj w Czeladzi przy ul. Węgroda 5 wynikła awantura między Godowskimi, Wojtasikami i Pietruszkami, która zakończyła się krwawą bójką. Awantura powstała na tle porachunków rodzinnych, jakie toczą się od dłuższego czasu między całą rodziną. Szereg osób odniosło rany, zadane ostremi narzędziami.

Podobne zajście miało miejsce na kol. Piaski przy ul. Betony 18, przyczem w użyciu były laski, noże, kije i śruby. W bójce czynny udział brały następujące osoby: A. Łakota z żoną, J. Urbańczyk z żoną i J. Woźniczko.

Zajścia zlikwidowała policja.

Z DĄBROWY.

(d) **Ze związku podoficerów rezerwy.** Oddział związku podoficerów rezerwy w Dąbrowie prosi wszystkich członków o przybycie dziś o godz. 2.30 popoł. do szpitala św. Wincentego, celem oddania ostatniej posługi zmarłemu członkowi związku ś. p. Bolesławowi Lachecie.

(d) **Uderzony stopniami wagonu.** Onegdaj o godz. 11-ej rano na dworcu kolejowym w Gołonogu w czasie wskakiwania do pociągu towarowego został uderzony stopniami wagonu 15-letni Jan Ciub, bez stałego miejsca zamieszkania.

Ciub. doznał ogólnego potłuczenia głowy. Przewieziono go do szpitala powiatowego w Będzinie.

—ooo—

Z ZAWIERCIA.

(z) **Z życia podoficerów rezerwy.** W nadchodzącą środę, 11 bm. o godz. 5-ej popoł. odbędzie się z inicjatywy inspektora drugiego obwodu OZPR. p. T. Stosika organizacyjne zebranie związku podoficerów rezerwy koła Nowe Zawiercie.

(z) **„Suchy" św. Florjan.** Brać strażacka powiatu zawierckiego wskutek panującego kryzysu obchodziła dzień swego patrona więcej jak skromnie. Strażacy skorzy zawsze do gaszenia nietylko pożarów, lecz i „pragnienia", w tym roku po wysłuchaniu nabożeństw, po wzięciu udziału w odczytach, pogadankach itp. rozeszli się do domów, wspominając dawniejsze bardziej „mokre" własne uroczystości.

Harem czarnej sułtanki

Członkowie rządu mężami władczyni.

Arnoldo Fraccaroli, trochę dziennikarz, jak się da — podróżny, w ostateczności uczony, wrócił właśnie z podróży po „czarnym lądzie" Afryki do ojczystego Turynu i w pismach włoskich spowiada się z wrażeń, z których Pierre Benoit zrobiłby murzyńskie wydanie swej „Atlantydy". Zdumione Włochy dowiadują się obecnie nie tylko o prawach i zwyczajach

królestwa Itetemji,

ale i o tem, że takie królestwo naprawdę istnieje, a mianowicie na obszarze angielskiej Tanganiki, poniżej jeziora o tej samej nazwie, w regjonie „wielkich jezior" afrykańskich. Że liczy ogółem 50.000 ludności czarnej jak heban, mahometańskiej jak sam kalif, ma za stolicę wielką wieś murzyńską, a za głowę państwa kobietę, sułtankę Itetemji.

Jest ona, jak opowiada jej niedawny włoski gość, najwyższą władczynią swego kraju, a zarazem najwyższym sędzią. Wprawdzie musiała się ograniczyć do dawania kary do 6 miesięcy więzienia. Większe kary — w tem karę śmierci — zastrzegły dla siebie władze brytyjskie. Ale i tak okrojona władza jest bardzo znaczna i królowa Itetemji jest szefem swego państwa, wspomaganym radcą własnego premjera i czterech innych ministrów: wojny, skarbu, oświaty i komunikacji. Pozatem każdy z tej piątki ma przywilej raczej niespotykany wśród przywilejów ministrów innych państw na kuli ziemskiej: wszyscy są

małżonkami królowej.

I nie dzieje się to wcale z racji, jakoby czarna sułtanka przypominała pod tym względem Katarzynę II. Poprostu, z dużo ważniejszych i bardziej skomplikowanych przyczyn. Oto królowa Itetemji jest potomkiem, ostatnim potomkiem jednej z najstarszych dynastyj czarnego lądu. Małem jest dziś jej królestwo, w porównaniu z imperjami przodków, ale niemniej głównym tytułem do sławy kraju jest antyczność jego dynastji. Stąd, wbrew zwyczajom murzyńskim, mógł urzeczywistnić się fakt rządów kobiety - sułtana. Byle tasama dynastja.

Ale królestwo tak antyczne ma i swoje tradycje, a w tem i ta, że jego władca posiada harem. Harem jest dla niego tem, czem dla dawnej Europy dwór: zawnętrznym

objawem potęgi majestatu.

I sułtanka musiała dobrać sobie harem, ograniczony do pięciu. Że zaś wedle pojęć tamtejszego ludu mężczyzna piękny jest ipso facto człowiekiem wielkiej mądrości, więc nic nie stało na przeszkodzie, by owych pięciu było jednocześnie pomocnikami swej pani w rządach.

Istnieje jeszcze inny obyczaj, który ma ludowi itetemijskiemu pozwolić zapomnieć o owej „hańbie", że jego władcą jest tylko kobieta. W tym celu władca zaślubia młode dziewczyny — które w następstwie stają się faktycznie żonami owych pięciu ministrów. Dzieci podobnych związków nie są już jednak uważane za będące „krwi królewskiej", lecz za zwykłych poddanych Itetemji.

Rządy sułtanki trwają już prawie

dwadzieścia lat.

„Ku powszechnemu zadowoleniu"— stwierdza signore Fraccaroli...

(z) **Echa waśni w szeregach inwalidów wojennych.** W sądzie okręgowym w Sosnowcu znalazła epilog sprawa zarzutów wysuniętych przeciwko związkowi inwalidów wojennych w Zawierciu, w osobach p. Krotochwila i Plebana.

Zarzuty te, na tle działalności zarządu związku postawili publicznie członkowie „Legji inwalidów" pp. Machalski i Michalik.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy doszedł do wniosku, że zarzuty mijały się z prawdą i skazał Machalskiego i Michalaka na tydzień aresztu, z zawieszeniem kary na dwa lata.

(z) **Baczność drużyny ratownicze P. C. K.** Jutro o godzinie 6 wieczorem w szkole powszechnej nr. 2 odbędzie się zbiórka członków drużyn ratowniczych PCK., rozpoczynając sezon ćwiczebny.

ZE SPORTU.

Niezdrowe stosunki w sporcie piłkarskim na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

BRAK DYSCYPLINY WŚRÓD GRACZY. — FANATYZM KLUBOWCÓW. — KWESTJA SĘDZIOWANIA. — INGERENCJA PODOKRĘGU.

Rozgrywki o mistrzostwo „A" kl. Zagłębia Dąbrowskiego, które rozpoczęły się przed siedmiu tygodniami, wykazały wszystkie ułomności i braki w sporcie piłkarskim na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Jest wiele spraw, któremi muszą zająć się poszczególne kluby piłkarskie i podokręg Zagłębia Dąbrowskiego, aby uregulować panujące stosunki. Przedewszystkiem na pierwsze miejsce z tych spraw wysuwa się brak dyscypliny wśród niektórych graczy klubów zagłębiowskich.

Niedawno mieliśmy jaskrawy przykład braku dyscypliny graczy, na meczu **„Sarmacja" — „Hakoach"**, gdzie wykluczony z gry **„sportowiec"** czynnie opierał się decyzji sędziego. Często walka o mistrzostwo przeistacza się w polowanie „na kości" przeciwnika, co wywołuje usuwanie graczy z boiska. A przecież każdy klubowiec doskonale zna zasady gry, będąc już w „A" kl. i wie również, że decyzja sędziego musi być przez graczy respektowana.

W dużej mierze do niesubordynacji graczy przyczynia się sama publiczność, wśród której dużo jest fanatyków klubowych, pragnących wygranej bez względu na rodzaj walki. Na ostatniem meczy „Hakoahu" z „Zagłębiem" zaszedł przykry incydent. Grupa widzów rzuciła się na boisku na gracza **„Zagłębia" A. Goldbluma** z okrzykiem „zdrajca", kopiąc go przytem dotkliwie.

W taki to sposób fanatycy klubowi wyładowują swój temperament.

Dalszą sprawą, na którą należy również położyć nacisk, jest sprawa wyznaczania sędziów na zawody „A" klasowe. Niepewne decyzje sędziego lub mylne interpretowanie błędów graczy powoduje duże rozgoryczenie wśród widzów i grających co w dużej mierze przyczynia się do zajść.

Ciekawie również przedstawia się sprawa polemiki między czeladzkimi klubami **„Brynicą" a C. K. S. „Brynica"** zarzuca **C. K. S.**, że przyjął gracza „Brynicy" do swej drużyny na podstawie fikcyjnego zwolnienia. Inaczej sprawę tę przedstawia C. K. S. i sam gracz, o którego chodzi, **Mydłowiecki.** Zainteresowanie tą sprawą w sferach sportowych ciągle się powiększa. Obowiązkiem podokręgu, ze względu na dobro sportu, jest szybkie wyjaśnienie tej sprawy. (l).

OTWARCIE LOKALU „ZAGŁĘBIANKI" W BĘDZINIE.

Dziś klub sportowy **„Zagłębianka"** z Będzina otwiera lokal klubowy przy ul. Cynkowej nr. 59, składający się z dwuch efektownych ubikacyj. W lokalu tym członkowie klubu znajdą miłą i godziwą rozrywkę.

Otwarcie lokalu po okolicznościowych przemówieniach odbędzie się o godz. 7.30 wiecz.

ZAWODY O MISTRZOSTWO KL. „B" W ZAGŁĘBIU.

Ż. K. S. „Samson" — I. S. „Dąbrowa".

Dziś o godz. 5 popoł. na stadjonie miejskim w Dąbrowie odbędą się zawody o mistrzostwo kl. B między powyższemi drużynami. Dodać należy, że **„Samson"** prowadzi teraz w tabeli.

Z ŻYCIA KOLEJOWEGO P. W.

Dzisiaj o godz. 9 r. na strzelnicy koło Kierszuli odbędą się zawody trójboju (rzut granatem, ostre strzelanie z długiej broni wojskowej i marsz 10-cio kilometrowy) o mistrzostwo ogniska K. P. W. Zawiercie.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

159

— Więc chce pani przeszkodzić temu pojedynkowi — odrzekł d'Aurillac — a my nie możemy dopomagać do tego.

— Przysięgam panu, że nie mam najmniejszego zamiaru skompromitować honoru pana de Valandelle! Niech pan mi wierzy i nie odmawia mej prośbie.

— Dobrze, więc powiem. Pojedynek odbędzie się w lasku pomiędzy stacjami Cesson i Seine-Port.

— Czy pan mię nie wprowadza w błąd?

— Nie! Ale teraz ja zapytam panią. Co pani zamierza uczynić?

— Sama nie wiem jeszcze. Myśli moje poplątane... Dziękuję, panie wicehrabio... dziękuję serdecznie... — odrzekła i rozpłakała się.

Uspokoiwszy się cokolwiek, pożegnała pana d'Aurillac, wróciła do pozostawionego na ulicy fiakra i odjechała na ulicę Faisanderie.

— Dzielna dziewczyna! — zawołał wicehrabia po odejściu Walentyny. — Jaka szkoda, że tak źle pokierowała się w życiu. Jest w niej materjał na uczciwą kobietę!

— Ciekawym, co ona zrobi? — zapytał de Nattes.

— Nic nie zrobi... Po namyśle przekona się, iż niema na to rady i skończy na płaczu.

Walentyna po przybyciu do Magdaleny zastała ją jeszcze bardziej bladą i osłabioną niż dnia poprzedniego.

— Czy jesteś dziś więcej cierpiącą? — zapytała.

— Nie, ale więcej utrudzoną.

— Dlaczego?

— Źle przepędziłam noc i wolałabym była nie spać wcale! Miałam sny gorączkowe, niespokojne. Wiem, że to nic nie znaczy, ale męczy... Dziękuję ci, żeś przybyła odwiedzić mię, opowiesz mi przynajmniej o wczorajszem przedstawieniu teatralnem.

— O przedstawieniu? albożnie widziałaś się jeszcze z panem Valandelle?

— Widziałam się, ale bardzo krótko, gdyż miał jakiś ważny interes i nie mógł zabawić dłużej. Zresztą niewielebym się dowiedziała, gdyż po drugim akcie z powodu bólu głowy opuścił teatr.

— Więc — odrzekła Walentyna wahając się — nic ci nie mówił?

— O czem?

— O pewnym wypadku, jaki zdarzył się w foyer podczas międzyaktu

— Między kobietami?

— Nie, między mężczyznami. Wyniknie z tego nawet pojedynek. Dziwna rzecz, że p. Valandelle nic ci o tem nie powiedział...

— Mówię ci, że bawił u mnie może dziesięć minut. Czy to byli panowie z wyższej sfery?

— Z najwyższej.

— Jak się nazywają?

— Jeden z nich hrabia de Lucenay.

— Ach, hrabia de Lucenay!.. O cóż się pokłócili.

— O kobietę.

— Jaką?

— O Gabri.

Dreszcz przebiegł po ciele Magdaleny i jakaś myśl błysnęła w jej głowie.

— Z kim się bije? — zapytała żywo.

— Z kimś, którego znasz...

— Ach! — zawołała Magdalena blednąc. — Powiedz mi prawdę! Pewno z Celestynem?

— Tak, lecz uspokój się, moja droga...

— Więc Celestyn bije się o Gabri — wyszeptała Magdalena z goryczą.

— Nie mów tego! Odpędź od siebie podobne podejrzenie! Celestyn będzie się bił dlatego, że hr. de Lucenay go obraził... podniósł na niego rękę... a zniewaga ta była obmyślaną z góry. Hrabia działał pod wpływem Gabri, która nienawidzi Celestyna i pragnie jego śmierci!

— Jego śmierci! — zawołała młoda kobieta przerażona. — Więc Lucenay jest tak niebezpiecznym... jest tak pewnym siebie? I powodem jest ta marna dziewczyna. Ach, nikczemna! Ale ja nie chcę by on umarł — zawołała, zerwawszy się nagle z łóżka. — Nie chcę, by go zabito, bo ja go kocham, bo on jest szlachetnym, delikatnym, najlepszym z ludzi!

— Proszę cię, uspokój się, moja droga. Pamiętaj, że doktór zabronił ci wszelkich wzruszeń... Wahałam się, czy mam ci to piwiedzieć... bałam się, a jednak potrzeba było, byś o tem wiedziała... Odwagi, droga... Pomówimy o tem spokojnie i pomyślmy z zimną krwią jakby przeszkodzić.

— Nie chcę, nie chcę—wołała Magdalena rozgorączkowana — by ten pojedynek doszedł do skutku! Widziałam, że Celestyn nie był dziś rano takim jak zwykle... powinnam była się domyśleć, że coś ukrywa przedemną i zmusić go do powiedzenia mi... On milczał z obawy o mnie... Słuchaj, trzeba koniecznie przeszkodzić... Powiem mu to, czego nigdy jeszcze nie powiedziałam... powiem mu, że go kocham, że chcę, by on żył dla mnie... że nie pozwalam mu ryzykować życia... On usłucha mię.

c. d. n.

Z. 364/32.

WEZWANIE.

Sąd Grodzki w Sosnowcu, wzywa niniejszem obecnego posiadacza zaginionego weksla na 1000 zł. in blanco z wystawienia Piotra Koltona, zam. w Sosnowcu na zlecenie Zofji Ufnalewskiej, zam. w Sosnowcu, aby w czasokresie 60-ciu dni licząc od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania, zgłosił się w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu i okazał ten weksel Sądowi; po upływie wyznaczonego terminu Sąd uzna weksel na zasadzie art. 94 rozp. o prawie wekslowem za umorzony.

Sędzia Grodzki: (—) W. Grzegorzewski.
Za zgodność St. Sekretarz Sądu: W. Madera.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Zgubione dokumenty.
po 5 groszy za 1 wyraz.

ZGUBIONO pozwolenie na broń nr. 127313 na imię Ciszek Paweł, które unieważnia się.

KONIECZNY STEFAN zgubił dowód osobisty i bilet roczny od stacji Strzemieszyce, do stacji Olkusz, wydane przez Dyrekcję Warszawską. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem: Strzemieszyce, ul. Długa 7.

WĘGRZYNOWICZ STEFAN zgubił zaświadczenie wojskowe wydane przez PKU. Będzin.

KACZMARCZYK ANNA zgubiła legitymację funduszu bezrobocia wydaną przez PUPP. w Zawierciu.

WIKTOR MICHALIK zgubił świadectwo 6-oddziałowe szkoły powszechnej na Środuli.

STRÓŻIK FRANCISZKA zgubiła książkę Kasy Chorych nr. 225906 wydaną w Sosnowcu.

WIŚNIEWSKI STANISŁAW zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

JAKÓB JOSEK FRYDMAN zgubił koncesję na tytoń nr. 313, strona 210. Dąbrowa Górnicza, Sobieskiego 15.

EDWARD PĘDRACKI unieważnia zgubioną legitymację zasiłkową wydaną przez gminę Olkusko - Siewierską.

POSADY I PRACE.

ZDOLNA GOSPODYNI-KUCHARKA poszukiwana od 1 czerwca lub wcześniej do prowadzenia klubu urzędniczego na własny rachunek. Pożądane jest bezdzietne małżeństwo, którego mąż pełniłby funkcje portjera w klubie. Mieszkanie zapewnione. Kaucja wymagana. Oferty: Wiktor Polak, Poręba koło Zawiercia.

ZA wyrobienie posady biurowej handlowej pożyczę zł. 3.000, bezprocentowo na dwa lub trzy lata. Dyskrecja zapewniona. Zgłoszenia pod „Posada".

PANNA, izraelitka z dobrego domu poszukuje posady do pomocy pani domu lub do dzieci. Wynagrodzenie skromne. Oferty do administracji pod „Sierota".

ONDULATORKA w celu dokończenia praktyki poszukuje miejsca w zakładzie. Wiadomość w administracji.

OFIARUJĘ posadę za pożyczenie 1000 złotych. Zgłoszenia pod „Koncesja".

PANI (Pan), która sfinansuje otwarcie bezkonkurencyjnego przedsiębiorstwa otrzyma pracę, lub udział. Zgłoszenia do administracji pod „Do 2000".

POTRZEBNY piekarz do spółki lub wydzierżawienia. Wiadomość „Expres" Będzin.

POTRZEBNA zdolna ondulatorka. Sosnowiec, Sienkiewicza 7. Zakład Fryzjerski.

WZAMIAN rocznej pożyczki pięciuset złotych, dam posadę rutynowanej stenotypistce polsko - francuskiej. Szczegółowe oferty — „Posada 500" administracja.

MECHANIK, znający ślusarkę zegarmistrzostwo poszukuje posady. Umiem reperować: zegarki, zegary, budziki, patefony, gramofony, rowery, oraz roboty ślusarsko - mechaniczne różnych systemów. Sosnowiec, Dębowa Góra nr. 4, Bober Stanisław.

RETUSZERKA potrzebna. Sosnowiec, Orla 28.

OSOBA młoda sympatyczna posiadając 200 zł. gotówki (jako kaucję) poszukuje posady maszynistki. Kasjerki ewentualnie sklepowej, zna także buchalterję. Zgłoszenia do administracji pod „G".

AGENCI do przyjmowania zamówień na wieczne pióra na raty poszukiwani. Stała pensja i prowizja. Oferty: Dom Wysyłkowy I. Rosenberg, Warszawa, Bielańska 15.

STARSZA osoba z dobremi świadectwami, skromna, zna się na kuchni, poszukuje pracy do wszystkiego w miejscu lub na wyjazd. Sosnowiec, Staszyca 23. Rozalja Pełka.

POSZUKUJEMY INTELIGENTNYCH wymownych panów celem współpracy w dziale ubezpieczeń na życie i samochodów w Będzinie, Sosnowcu, Zawierciu, Częstochowie, Olkuszu, Końskich, Radomiu i Ostrowcu. Warunki prowizyjne. Zgłaszać się listownie adm. „Expresu Zagłębia". Kielce, Kilińskiego 19.

DAM 200 zł. za wyrobienie stałej pracy ślusarza. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia: „Expres Zagłębia" pod „200".

POTRZEBNA niańka. Świadectwa konieczne. Piłsudskiego 50 m. 4 od 2 — 3 popołudniu.

PIERWSZORZĘDNA manicurzystka ondulatorka potrzebna na stałe do zakładu fryzjerskiego. Będzin, Modrzejowska 43.

POTRZEBNA krawcowa do szycia w domu. Warunki do omówienia. Janikowa. Orla 1-d.

POTRZEBNY uczeń fryzjerski na ukończeniu i ondulatorka. Wiadomość Aleje 21, Sosnowiec.

LOKALE.

POKÓJ na biuro — mieszkanie zaraz odnajmę. Centrum Sosnowca. Telefon 11-78.

MIESZKANIE pojedyńcze od 15 maja do wynajęcia. Sosnowiec, Rudna 21.

DO wynajęcia 2 pokoje z kuchnią. Dąbrowa. Reymonta 1.

MIESZKANIA poszukuję 2 - 3 pokoje z kuchnią. Oferty „Expres Zagłębia" — Kielce.

MIESZKANIE odnajmę za cały rok zgóry 300 zł. lub za wypożyczenie dam dwa mieszkania na parterze. Minuta od przystanku tramwajowego. Wiadomość w administracji.

DO wynajęcia lokal handlowy, duży, nadający się na wszelki handel z urządzeniem wraz z przyległemi pięcioma ubikacjami. Wiadomość u gospodarza Okrzei 24.

WAŻNE DLA PANÓW LEKARZY. Lokal Ambulatorjum Miejskiego, Targowa 18, pierwszego lipca do wynajęcia nadający się na przychodnią poradnię. Gospodarz.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Piłsudskiego 64 II p. m. 7.

MIESZKANIE do wynajęcia. Dańdówka. Daniłowskiego nr. 2.

ODNAJMĘ ładnie umeblowany pokój z wygodami. Cena niska. Wiadomość Sosnowiec, Dęblińska 7.

Kupno i sprzedaż.

SPRZEDAM nowowybudowany dom. 4 ubikacje z tych dwie nadające się na sklep, oraz 63 prętu placu, tamże sklep do wynajęcia. Wiadomość Dąbrowa Żeromskiego 35. Kaczmarzyk.

DZIŚ WYBORY UZUPEŁNIAJĄCE WE FRANCJI.



Dzisiejszych wyborów uzupełniających we Francji nie będzie cechować namiętność, wobec zgonu najlepszego z synów tej ziemi, prezydenta Doumera. Ilustracja nasza przedstawia tłum paryski przed plakatem wyborczym.

BIAŁY PVŁ WULKANICZNY



pokrył gęstą warstwą ulice chilijskiego miasta Curico, po ostatnich wybuchach wulkanów.

MIESZKANIE w bardzo dobrym punkcie do sprzedania z powodu zmiany interesu. Wiadomość w Administracji „Expresu"

DO sprzedania dom w dobrym stanie za bardzo niską cenę, z powodu wyjazdu. Wiadomość Sielecka Nr. 6. M. Słota.

Z powodu wyjazdu sprzedam niedrogo patefon walizkowy i rower półwyścigowy. Dąbrowa, Narutowicza 62 m. 3.

OKAZYJNIE harmonja stoliczkowa odpowiednia nowa 400 zł. Sosnowiec, Sielecka 15. Kopeć.

SPRZEDAM piwiarnię nadającą się na restaurację. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

DO sprzedania motocykl „Indian" z przyczepką model 24, 1400 zł. Miechów St. I Świątek.

SPRZEDAM plac z lasem w Ząbkowicach 20 minut od stacji w stronę Wygiełzowa. Wiadomość Dąbrowa, Żeromskiego 35, Kaczmarzyk.

WAPNO

palone, grube, I-ma gatunku o wysokiej wydajności polecają: Wapienniki „Brynica" w Czeladzi, telefon 20.

SZYNY budowlane normalne i wąsko torowe, tregry (do 4-ch metrów), rury, drut kolczasty i zwykły do betonu wszelkie żelazo do użytku poleca po cenach najniższych Skład starego żelaza Welnera w Będzinie, Modrzejowska 82.

SPRZEDAM 2 hektary ziemi dobrej. Wiadomość „Expres" Będzin.

WINDELOR nowy sprzedam tanio. Nadaje się do pieców wapiennych, kopulaków pod „1892" „Exprez" Sosnowiec.

KASA ogniotrwała tanio do sprzedania. Wiadomość Sosnowiec, ul. Czysta nr. 7. W. Niepoń, oraz okazyjnie sprzedam dzieło „Lekarz ratujący zdrowie" bardzo tanio.

SPRZEDAM po przystępnej cenie dom drewniany, 3 mieszkania oraz 1 morgę placu, koło fabryki Hulczyńskiego w Zawierciu. Karol Korandy — Warty.

HARMONJĘ sprzedam tanio, trzech rzędową, 24 bas., 49 klawisz., silny ton. Będzin. Okrzei 32.

SPRZEDAM dom średni nie drogi w Będzinie. Wiadomość filja „Expresu" Będzin.

KUPIĘ maszynę „Record" cylinder na 132 igły. Sosnowiec, Rybna 29, Turlej.

W DĄBROWIE Górniczej w pobliżu dworca kolejowego jest do sprzedania dom piętrowy, 8 lokali z ogrodem, powierzchni 101 prętów. Wiadomość u właściciela ul. Łabędzka nr. 6.

PRACOWNIA cukiernicza przy fabryce cukierków do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość Dąbrowa, Okrzei 1.

WAPNO z własnego wapiennika sprzedaje się z dostawą. Ceny konkurencyjne. Dańdówka, Dudzik.

HARMONJA 80 basowa (biała), tenor, stoliczkowa pianinowa klawiatura, pedałowe, ręczne, dwurzędowe. Zamieniam, reperuję, sprzedaję tanio. Sosnowiec (Sielce), Narutowicza 38, Rutkowski.

W NAJRUCHLIWSZEJ dzielnicy miasta wojewódzkiego Kielce, jest do sprzedania sklep z handlem win i wódek, spirytusu i tytoni, oraz towarów kolon. - spożywczych wraz z obszernem mieszkaniem nadającem się na restaurację. Czynsz tani. Wiadomość: Kielce, Kilińskiego 18. Administracja „Expresu Zagłębia".

SPRZEDAM maszynę do szycia „Singera" dobrże szyjącą 70 zł. Jęzor, dom Wędzichy, Rokosz.

DUŻY wybór gotowych pasów nadające kształtną modną linję i lecznicze. Najnowsze fasony gorselettów i biustonoszy. Ceny zniżone. „Rozalja" Sosnowiec, Dęblińska 11.

Skrzypce

mandoliny, gitary, mandrole, futerały najtaniej w księgarni „Polonja" Sosnowiec Hale „Rozwoju".

PIEC wapienny Józefa Palusińskiego w Sosnowcu — Środula, Prusa 8, poleca z dostawą i na miejscu znane ze swej dobroci wapno w kawałkach, miał wapienny i wapno gaszone. Ceny konkurencyjne.

Z POWODU zmiany lokalu okazyjnie sprzedam fortepian bardzo dobry. Sosnowiec, Nowopogońska 24 m. 3.

WAPNO palone, lasowane i miał wapienny, detalicznie i wagonowo z dostawą loko plac budowy, po cenach konkurencyjnych polecają Strzemieszyckie Zakłady Wapienne I. Boruchowski, Sosnowiec. ul. Czysta 8, tel. 11-54.

SKLEP spożywczy w dobrym punkcie do sprzedania. Zagórze, ul. Wiejska 17.

ZAKŁAD fryzjerski damsko - męski w centrum m. Sosnowca do sprzedania Wiad. w administracji.

WYSTAWA sklepowa skrzynkowa i licznik do sprzedania. Pańska 9. Stanisław Choiński.

PATEFON dwuchsprężynowy walizkowy, szafę, kredens, rower sprzedam. Pogoń, Florjańska 11, Dynus.

MOTOCYKL w dobrym stanie sprzedam za 350 złotych. Dziewicza 11.

OTOMANĘ dywanową bardzo tanio sprzedam, kozetki 35. Sosnowiec, 1 Maja 14.

KOZETKI 35 złotych, Otomany, materace, Tapczany. Sosnowiec, Marjacka 16

Książki

powieściowe i szkolne używane nabywa od starszych Księgarnia „Polonja" Sosnowiec, Hale „Rozwoju".

OKRADZIONÓW. Parcele w pobliżu folwarku i Białej Przemszy pod budowę kolonji letnich po 20 gr. metr kwadratowy, tamże grunty na morgi po przystępnej cenie. Wiadomość Polaczek Zagórze, Miraszewskich 86.

DO sprzedania zakład fryzjerski w Modrzejowie. Wiadomość Sosnowiec „Renesance" Sienkiewicza 4.

KREDENS kuchenny duży nowy do sprzedania. Sosnowiec, Warszawska 16 m. 13, II piętro.

PLACE budowlane hipotecznie sprzedam obok rzeźni w Dąbrowie. Warkocz.

MASZYNĘ do szycia sprzedam tanio. Dąbrowa, Dąbrowskiego 4 m. 3.

SPRZEDAM biurko, bibljotekę, szafy, łóżka, bieliźniarki dębowe. Sosnowiec Kowalska, plac kościelny.

MOTOCYKL B. S. A. w dobrym stanie i 3 rowery tanio do sprzedania. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

RÓŻNE.

PIEGÓW, plam i wągrów pozbędziesz się jeśli kupisz krem lub płyn tylko w składzie aptecznym Dancygiera, Będzin, Małachowskiego 34. **Uwaga:** Ceny na wszystkich innych artykułach konkurencyjne. Żądaj „Erdemol" przeciw molom.

PODAJĘ do wiadomości, iż przy ulicy Targowej 5 w Sosnowcu została otwarta wytwórnia rannych pantofli filcowych. Sprzedaje po cenach konkurencyjnych. A. Noskowicz.

SŁUŻBĘ domową fachową, uczciwą z dobremi świadectwami otrzymacie w Biurze Ogłoszeń Zgorzelskiego — Sosnowiec, Żeromskiego 5. Codziennie od 12 do 18.

ZA długi męża mojego Józefa Miśty nie odpowiadam. Władysława Miśta, Zawiercie, Ziemna 10.

DNIA 9 maja o godz. 10-ej rano odbędzie się licytacja u Jana Krupy w Niwce przy ul. 1-go maja nr. 38, na rzecz Jana Grabeusza.

UZDROWISKO zamek PIESKOWA - SKAŁA pod Ojcowem. Miejscowość malownicza, otoczona lasami iglastemi nad rzeką Prądnikiem. Pływanie, łódki, kąpiel w stawach, tenis, jazda konna. Połączenie autobusowe z Olkuszem, Zagł. Dąbrowskiem i Krakowem bardzo wygodne. Utrzymanie pensjonatowe, dla życzących sobie osobne wille z kuchniami. Ceny nader przystępne. Adres: Pieskowa - Skała. Administracja Poczta Skała.

SĘDZIA Komisarz Nadzoru Sądowego nad Firmą Jakób M. Gutman w Będzinie zawiadamia na zasadzie art. 50 Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej o odroczeniu wypłat, iż w postępowaniu układowem wyżej pomienionej firmy, a jej wierzycielami, odbędzie się dnia 18. 5. 1932 r. o godz. 10-ej rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu ogólne zebranie wierzycieli, których należności figurują na liście, wyłożonej dnia 22. 12. 1931 r. Porządek dzienny: 1) sprawozdanie Nadzorcy Sądowego; 2) odczytanie propozycji układowych i dyskusja; 3) głosowanie w przedmiocie propozycji układowych. Sędzia Komisarz:
(—) Dr. Jakób Potok.
Będzin, dnia 2 maja 1932 r.

Biuro pisania próśb

Bednarczyka w Dąbrowie (za magistratem biały domek) **redaguje i pisze podania** do wszystkich urzędów i sądów, po cenach przystępnych. **Informacji udziela bezpłatnie.**

SZUKACIE książki przyjaciela? który wam da wskazówki w każdym momencie życia? Żądajcie prospektów: „Kieszonkowa Encyklopedja Popularna" — Kraków, Józefitów 10.

WYDZIERŻAWIĘ domek z oborą. Wiadomość Środula, Okrzei 24, piwiarnia.

ODDAM chłopczyka 2-tygodniowego niechrzszczonego na własność. Wiadomość Będzin, Buźnica 10, Stokfiszewska.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno - mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich, Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarów kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyjzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

ZIOŁA LECZNICZE według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. **Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej!** Adres: **Liszki — Apteka.**

FOTOGRAFJE Komunji Św. od 4 złotych. Mieszkowska, Sosnowiec, Piłsudskiego 20.

PRZYPOMINAM wszystkim lokatorom, zamieszkałym w domu przy **ul. Kuźnica 23**, że zgodnie z zawiadomieniem rejentalnem z dnia 30 kwietnia 1932 r. komorne winno być płacone od dnia 1 maja 1932 r. do rąk właścicielki tego domu Annie Lizdkowej w przeciwnym razie będę występowała na drogę sądową, nawet kto zapłaci innym osobom, tego ja nie uznaję. Anna Lizdkowa.

GABINET kosmetyczny K. Kuziorówny, masaże twarzy, usuwanie pryszczów, węgrów. Sosnowiec, Dęblińska 7.
400.000 zł. Dochód Brutto 35.000 zł. rocznie. Wiadomość w filji „Expresu" Będzin pod „Dobra lokata".

POSZUKUJĘ 60 — 75.000 złotych na pierwszą hipotekę na niski procent. — Realność centrum miasta, wartości

ZA długi żony Marji z Jaworskich nie odpowiadam. Ludwik Zacher.

NA KURSY PISANIA I LICZENIA NA MASZYNACH ORAZ STENOGRAFJI przyjmuje zapisy Biuro „Windykator" Sosnowiec, 1-go Maja 14.

Wydawca: **Helena Monsiorska.** Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-34. Redaktor odp.: **Józef Oskólski.**